Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

Egzemplarz obowiązkowy

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII | Łódź, piątek 6 grudnia 1957 roku | Nr 290 (3436)

Lodołamacz atomowy „Lenin" spuszczony na wodę

MOSKWA (PAP). Pierwszy na świecie łamacz lodów o napędzie atomowym „Lenin" został w czwartek, 5 grudnia spuszczony na wodę.

Długość lodołamacza wynosi 134 m, szerokość — 27,6 m, wyporność — 16 tysięcy ton, a moc silników głównych — 44 tysiące KM.

Na wodach nie pokrytych krą lodową „Lenin" będzie rozwijał szybkość do 32 km na godzinę. Statek z łatwością będzie kruszył lód o grubości 2 metrów. „Mózg" statku — to reaktor atomowy. Powstająca w nim energia cieplna przekształca wodę w parę pod wysokim ciśnieniem, a ta z kolei uruchomi turbogenerator. Otrzymany w ten sposób prąd poruszy potężne silniki elektryczne, które wprawią w ruch motory okrętowe.

Statek będzie kierowany automatycznie,

NIK podległa Sejmowi — likwidacja Ministerstwa Kontroli

Zakończenie prac nad nowymi przepisami o Najwyższej Izbie Kontroli

Projekt wprowadzenia nowego rozdziału do Konstytucji PRL z 1952 r.

4 bm. zakończyła pracę nadzwyczajna komisja powołana przez Sejm do opracowania projektu nowych przepisów o Najwyższej Izbie Kontroli. Jak wiadomo, po uchwaleniu tych ustaw ulegnie likwidacji dotychczas istniejące Ministerstwo Kontroli Państwowej — instytucja podległa Radzie Ministrów, a na jego miejsce powstanie Najwyższa Izba Kontroli — organ Sejmu.

Komisja, której przewodniczył pos. Roman Zambrowski opracowała trzy projekty aktów prawnych w sprawie NIK. Pierwszy z nich, to ustawa o zmianie Konstytucji PRL, której uchwalenie przez Sejm wymagać będzie, jak wiadomo, kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów; drugi — to ustawa określająca zadania, zakres działania NIK i zasady wykonywania przez nią kontroli; trzeci — to uchwała Sejmu, regulująca tryb przedkładania Sejmowi sprawozdań i zlecania przez Sejm zadań Najwyższej Izbie Kontroli, a więc regulująca wzajemne stosunki między Sejmem a NIK.

Projekt ustawy o zmianie Konstytucji PRL **wprowadza do Konstytucji z 1952 roku nowy rozdział — III-a pt. „Najwyższa Izba Kontroli".** Poszczególne artykuły tego nowego rozdziału stwierdzają, jakie są cele, zakres i przedmiot kontroli sprawowanych przez NIK oraz stanowią, że NIK podlega Sejmowi, a nadzór nad nią sprawuje Rada Państwa. Prezesa NIK powołuje i odwołuje Sejm.

Jak wynika z projektu tej ustawy, NIK powołana jest do kontroli działalności gospodarczej, finansowej i organizacyjno-administracyjnej naczelnych i terenowych organów administracji państwowej oraz podległych im placówek — z punktu widzenia legalności, gospodarności, celowości i rzetelności działania. NIK — co jest szczególnie istotne — może również przeprowadzać kontrolę organizacji i instytucji społecznych oraz jednostek gospodarki nieuspołecznionej w zakresie zadań zleconych przez państwo, jak również w innych przypadkach określonych ustawą.

Projekt drugiego aktu prawnego — ustawy o zadaniach, zakresie działalności i organizacji NIK — stwierdza m. in., że organ ten przeprowadza kontrolę z urzędu, na zlecenie Sejmu lub Rady Państwa i z inicjatywy prezesa Rady Ministrów.

Głównym zadaniem NIK jest kontrola wykonania budżetu państwa i narodowego planu gospodarczego oraz zabezpieczenie własności społecznej i dyscypliny finansowej.

Najwyższa Izba składać będzie Sejmowi sprawozdanie z wyników kontroli ważniejszych zagadnień gospodarki narodowej i działalności państwowej. Projekt zobowiązuje też NIK do przedkładania corocznie Sejmowi i Radzie Państwa sprawozdań ze swej działalności.

Najwyższa Izba posiadać będzie delegatury terenowe.

Wszystkie inne organa kontroli, rewizji i inspekcji działające na poszczególnych odcinkach gospodarki państwowej będą koordynować swą działalność z NIK.

Pracownicy NIK wykonujący lub nadzorujący czynności kontrolne nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej z powodu swoich czynności służbowych bez uprzedniej zgody kolegium NIK. Mają oni — w myśl projektu — bardzo poważne uprawnienia — jak dostęp do wszelkich dokumentów i pomieszczeń, zabezpieczanie obiektów majątkowych i dowodów, wydawanie zarządzeń doraźnych z natychmiastowym trybem wykonania itp.

Trzeci uchwalony przez komisję projekt aktu prawnego — uchwała Sejmu — reguluje wzajemne stosunki między Sejmem a NIK. Tak więc projekt uchwały przewiduje, że NIK przedstawia Prezydium Sejmu i Radzie Państwa kwartalne plany kontroli, włączając do nich zadania wynikające z uchwał Sejmu i komisji sejmowych.

Dziś ma być wystrzelony amerykański sputnik

WASZYNGTON (PAP). Dowództwo marynarki wojennej USA poleciło przeprowadzić próbę wypuszczenia pierwszego amerykańskiego satelity, dziś 6 bm. Start rakiety Vanguard ma nastąpić „za dnia".

Rzecznik dowództwa oświadczył w czwartek wieczorem, że próba wyrzucenia rakiety satelitarnej zostanie podjęta po godzinie 13 (według czasu warszawskiego).

Głównym powodem odłożenia próby w środę wieczorem były drobne błędy w mechanizmach rakiety oraz porywisty wiatr.

Specjalny korespondent Agencji Reutera w Cape Canaveral, wyczekujący od kilku dni wraz z innymi dziennikarzami momentu wypuszczenia Vanguarda, podał w czwartek, że po odwołaniu próby po raz pierwszy technicy dokonali drobiazgowego przeglądu rakiety. Przegląd, podczas którego sprawdzono jedna po drugiej wszystkie części Vanguarda, spisane na 23 stronach specjalnej książki „inwentarza", trwał 9 godzin.

ZAKŁADY im. Głażewskiego wykonały plan roczny

Pierwsze w przemyśle dziewiarskim o wykonaniu rocznego planu produkcji zameldowały eksperymentujące **Zakłady im. Głażewskiego w Łodzi.** Dzięki przedterminowemu zrealizowaniu planowanych zadań, zakłady te wyprodukują dodatkowo do końca br. ok. pół miliona sztuk różnych wyrobów jedwabnych, bawełnianych i steelonowych, wartości 27 mln zł.

Do osiągnięcia tak dobrych wyników przyczyniły się w dużym stopniu wprowadzone w ostatnich miesiącach w ramach „eksperymentu" zmiany m. in. w organizacji produkcji.

Reportaże z dwóch kontynentów

Już jutro

rozpoczynamy druk ciekawych reportaży naszego wysłannika

red. M. Bieleckiego

który w swej podróży zwiedził:

Wielką Brytanię
Francję
Szwajcarię
Włochy
Bliski Wschód
Kanadę

Oto niektóre tytuły z cyklu kilkudziesięciu interesujących reportaży:

WYPRAWA NA MONT BLANC
W MROKACH KATAKUMB
NAD DYMIĄCYM KRATEREM SOLFATARA
NA MOŚCIE WESTCHNIEŃ
CHORY CZŁOWIEK EUROPY
SZEIK SULEJMAN POSZUKUJE 40 ŻONY
W POGONI ZA NOCĄ
CYWILIZACJA ROBOTÓW
KANADA PŁACZĄCA

Już jutro

w „Dzienniku Łódzkim"

Pierwsze w kraju koło terenowe TPPCh

W Zakładach im. Strzelczyka odbyła się wczoraj niecodzienna uroczystość. Postanowiono tu utworzyć pierwsze w kraju koło terenowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej. Towarzystwo takie powstało w maju br. w Warszawie, a jesienią br. utworzono oddział TPP-Ch. w Łodzi.

Myśl założenia koła terenowego w Zakładach im. Strzelczyka nie była przypadkowa. Zrodziła się ona w dalekiej prowincji An Szań, gdzie kpt. Waberski, łodzianin, zwiedzający tamtejszy kombinat ujrzał polskie obrabiarki produkcji Zakładów Strzelczyka.

Zainteresowanie załogi Chinami na pierwszym zebraniu informacyjnym było ogromne. Szczególnie serdecznie powitano delegację goszczących w Łodzi chińskich inżynierów, którzy przybyli na to spotkanie.

Rozmowy min. Brentano w LONDYNIE

LONDYN (PAP). — W czwartek wieczorem ogłoszono w Londynie komunikat końcowy z jednodniowych rozmów brytyjsko-niemieckich.

W rozmowach wzięli udział von Brentano i Selwyn Lloyd, a nieco później przyłączyli się premier Macmillan, minister obrony Sandys, kanclerz skarbu Thorncroft i minister Maudling oraz ze strony niemieckiej sekretarz stanu Hallstein.

Komunikat stwierdza m. in., że w toku przeprowadzonych rozmów przedyskutowano zagadnienia związane ze stacjonowaniem wojsk brytyjskich w Niemczech zachodnich. Z treści komunikatu wynika, że nie powzięto w tej sprawie żadnej uzgodnionej decyzji.

Ponadto komunikat głosi, że omówiono problemy współpracy państw atlantyckich dochodząc do wniosku, że „należy umocnić jedność krajów atlantyckich", przy czym konieczne jest podjęcie „pozytywnych środków w celu wprowadzenia w życie zasady współzależności w stosunkach między tymi krajami".

3 Polaków przeszło do II etapu konkursu im. Wieniawskiego

5 bm. jury III Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego, obradujące pod przewodnictwem prof. Grażyny Bacewiczówny, ogłosiło wynik I etapu konkursu.

Do II etapu zakwalifikowało się ogółem 28 skrzypków, którzy zdobyli największą ilość punktów dodatnich. Należy dodać, że z grupy polskiej pierwszy — ciężki etap przeszło zwycięsko 3 skrzypków, do II etapu zakwalifikowała się w całości 3-osobowa ekipa radziecka, jak również 3-osobowa — węgierska.

A oto nazwiska skrzypków polskich, którzy wystąpią w II etapie konkursu: **Jadwiga Kaliszewska, Henryk Keszkowski** i **Zenon Płoszaj.**

Kandydaci dopuszczeni do II etapu konkursu rozpoczną dziś swe popisy — tym razem przy akompaniamencie fortepianu.

Do końca roku 1000 „Belwederów

Jak wiadomo produkcja „Wisła" w listopadzie została wstrzymana. Zamiast nich miały ukazać się z początkiem IV kwartału telewizory „Belweder". Z powodu jednak trudności natury technicznej wypuszczenie na rynek telewizorów tego typu uległo opóźnieniu.

Pierwsza seria 20 „Belwederów" znalazła się na rynku 4 bm. Przewiduje się, że do końca roku Warszawska Fabryka Telewizorów wyprodukuje 1.000 „Belwederów".

VI zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego

rozpoczął obrady w Warszawie

Wczoraj w auli Mickiewiczowskiej Uniwersytetu Warszawskiego w obecności 800 delegatów rozpoczął swe obrady VI Krajowy Zjazd Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Na Zjazd przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, prezes NK ZSL, wicepremier — Stefan Ignar, przewodniczący CK SD, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — prof. Stanisław Kulczyński, marszałek Sejmu PRL — Czesław Wycech, minister oświaty — Władysław Bieńkowski, prezes PAN — prof. dr Tadeusz Kotarbiński, przedstawiciele organizacji politycznych, młodzieżowych, społecznych i zawodowych.

Zjazd otwiera i wita zebranych prezes ZG ZNP Teofil Wojeński. Kandydaturę Tadeusza Kotarbińskiego na przewodniczącego Zjazdu zebrani powitali gromkimi oklaskami.

W imieniu prezesa Rady Ministrów i w imieniu rządu wita Zjazd min. Wł. Bieńkowski.

— Rząd zdaje sobie sprawę — stwierdza min. Bieńkowski — że sytuacja nauczycieli i warunki pracy są ciężkie. Odczuwa się brak izb szkolnych, brak mieszkań itp. Widząc te bolączki rząd postara się uczynić wszystko aby w tej sytuacji ulżyć. Nie nastąpi to oczywiście zaraz, dziś, jutro, ale na pewno spraw tych nie odsunie się. Są one pilne i ważne dla 200-tysięcznej armii nauczycieli, jaką mamy w Polsce.

Sprawozdanie za okres jednorocznej działalności ZG ZNP wygłasza **Teofil Wojeński.** Rok ten przyniósł poważne zmiany i nie sposób nie ocenić pozytywnie większego wpływu nauczycielstwa na losy szkoły i większej swobody w indywidualnej działalności nauczyciela. Z uczuciem ulgi przyjmują nauczyciele zanikające zjawisko komenderowania, które paraliżowało wszelką aktywność w minionym okresie.

Wiele krzywd wyrządzonych nauczycielom w poprzednich latach zostało naprawionych. Lecz jest jeszcze wiele trudności np. sprawa szkoły świeckiej. Akt tolerancji religijnej nie może być w żadnym wypadku rozumiany jako nawrót do szkoły wyznaniowej, a tak niestety wiele osób sobie to tłumaczy. Nie pomogą również najlepsze programy, o ile będą istnieć poważne trudności materialne, jak np. uposażenie nauczycieli szkół podstawowych i wiejskich, nauka na trzy zmiany itp.

Również sprawa mieszkań dla nauczycieli pracujących przez wiele godzin w domu jest ważniejsza niż dla przedstawicieli innego zawodu. Dalsze zmiany dotyczą rekonstrukcji władz związkowych i niektórych form pracy związku.

W trosce o zdrowie nauczycieli wybudowano 12 domów wypoczynkowych w Krynicy Morskiej oraz nowe punkty wczasowe: w Szczawnicy, Ciechocinku, Sopocie i Zakopanem. Uzyskano również zniżkę godzin lekcyjnych.

Jak wynika z referatu, ZG uczynił wszystko, aby przekonać czynniki miarodajne o ciężkiej sytuacji nauczycieli.

Co o tym sądzą sami nauczyciele dowiemy się z dzisiejszej dyskusji w drugim dniu obrad, głos zabiorą bowiem delegaci z poszczególnych okręgów ZNP.

Odczytany następnie list ministra kultury i sztuki zapowiada ożywienie polityki wydawniczej, zapewnienie ZG kierowniczej roli wydawnictwu „Nasza Księgarnia" oraz przywrócenie szeregu pism niezbędnych w pracy pedagogicznej, jak miesięcznik „Ruch pedagogiczny", kwartalnik „Praca wychowawcza" oraz 2-miesięcznik „Psychologia wychowawcza".

LUDMIŁA GUTKOWSKA

23 bm. — 6 stycznia ferie zimowe w szkołach

Jak informuje Ministerstwo Oświaty, ferie zimowe w szkołach ogólnokształcących i zawodowych trwać będą od 23 grudnia br. do 6 stycznia 1958 roku włącznie.

Plenum Komitetu Łódzkiego FJN odbędzie się w innym terminie

Wyznaczone na dzień wczorajszy plenum Komitetu Frontu Jedności Narodu z przyczyn organizacyjnych zostało odwołane.

O miejscu i dacie posiedzenia zainteresowani zostaną powiadomieni oddzielnym komunikatem.

Już

w najbliższą

niedzielę

rozpoczynamy

wielki konkurs przedświąteczny

„Dziennika Łódzkiego" i „Kukułeczki"

Czeka Cię przyjemna rozrywka i wiele cennych nagród

Wielka katastrofa kolejowa w Londynie

Trzy pociągi zdruzgotane

LONDYN (PAP). W środę wieczorem doszło w południowo-wschodniej części Londynu do jednej z największych w dziejach Anglii katastrof kolejowych.

Oficjalny komunikat Dyrekcji Kolei Brytyjskich stwierdza, że katastrofie uległy naraz trzy pociągi: pociąg o trakcji parowej nadjeżdżający z Londynu (Cannen Street), który wpadł na elektrowóz z wagonami zdążający z Charing Cross oraz przejeżdżający akurat w tym czasie przez położony nad miejscem wypadku wiadukt kolejowy, pociąg z Holborn do Dartfordu (wiadukt runął na skutek zderzenia i wagony tego pociągu zawisły nad szczątkami dwóch poprzednich). Wagony tego trzeciego pociągu niezmiernie utrudniają akcję ratowniczą, gdyż w każdej chwili grozi ich upadek na głowy członków ekip działających pod wiaduktem.

LONDYN (PAP). Liczba ofiar wielkiej katastrofy kolejowej pod Londynem rośnie. W chwili obecnej zachodzi obawa, że liczba zabitych dojdzie do 100 osób. W wagonie zmiażdżonym pod ciężarem zawalonego wiaduktu zginęli wszyscy pasażerowie. Wagonu tego w ogóle nie można usunąć spod gruzów i ekipy ratownicze muszą ciąć jego ściany za pomocą palników acetylenowych.

Z prac rządu

Uchwały, które wchodzą w życie

5 bm. odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów kolejna cotygodniowa konferencja prasowa, na której zapoznano dzienni karzy z uchwałami podjętymi ostatnio przez Radę Ministrów.

Doniosłą uchwałę podjęto w sprawie źródeł finansowania inwestycji i kapitalnych remontów, która **rozszerza uprawnienia przedsiębiorstw. Będą one mogły podejmować decyzje w zakresie inwestycji zdecentralizowanych i finansować je z własnych środków, pochodzących z części funduszu amortyzacyjnego, funduszu rozwoju przedsiębiorstw lub z części zysków przeznaczonej na inwestycje oraz z innych źródeł**, m. in. z wpływów z likwidacji środków trwałych, premiowego funduszu dewizowego. Ponadto uchwała przewiduje możliwość finansowania inwestycji zwrotnymi i oprocentowanymi kredytami bankowymi. **Nowy system finansowania inwestycji wprowadzony zostanie w przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych, obrotu towarowego oraz w PKS i w przedsiębiorstwach „Orbisu".**

Celem zachęcenia przedsiębiorstw przemysłowych do podnoszenia jakości produkowanych towarów, jak też w celu zainteresowania handlu detalicznego polepszeniem zaopatrywania sklepów podjęta została uchwała zezwalająca **m. in. na bezpośrednie powiązanie producentów z detalistami.** Uchwała ta przewiduje możliwość dokonywania bezpośrednich transakcji, z pominięciem hurtu. Marża hurtowa ulega w tym wypadku podziałowi między dostawcę i odbiorcę. Zasady podziału marży zostaną wkrótce określone przez Państwową Komisję Cen.

Rada Ministrów uregulowała też przez podjęcie uchwały aktualny dziś w kraju problem **dopłat do cen napojów alkoholowych.** Dopłaty te przeznaczone na budowę szkół, obiektów kulturalnych i socjalnych mogą być wprowadzone tylko drogą uchwał prezydiów woj. rad narodowych. Górna granica opłat została ustalona — dla spirytusu konsumpcyjnego — 8 zł od litra, od litra wódki czystej, gatunkowej, likieru lub koniaku — 4 zł i jednej butelki wina — 1 zł.

Dotychczasowy **system inkasa należności za gaz i energię elektryczną nie zdał egzaminu.** W celu uregulowania inkasa należności Rada Ministrów postanowiła, że **od 1 stycznia przyszłego roku przedsiębiorstwa podległe ministrowi górnictwa i energetyki oraz ministrowi przemysłu ciężkiego będą pobierały te należności we własnym zakresie.** W przypadkach, gdy **przedsiębiorstwa te podlegają resortowi gospodarki komunalnej, inkaso zorganizują prezydia rad narodowych.**

Na konferencji prasowej poinformowano też dziennikarzy, że prezes Rady Ministrów ustalił skład Rady Motoryzacyjnej.

Przewodniczącym Rady jest minister komunikacji — Ryszard Strzelecki.

Półtora roku więzienia za oszustwo w „Kukułeczce"

Jak już informowaliśmy przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi toczył się proces przeciwko Franciszkowi Pilarczykowi (zam. w Łodzi), który w XI grze „Kukułeczki" chciał wyłudzić 71.779 zł.

Metoda działania Pilarczyka była dość naiwna. Do punktu odbioru przy ul. Piotrkowskiej 95, złożył on 10 kuponów. Sprzedawca nakleił na nie znaczki kontrolne i Pilarczyk z odcinkami „B" opuścił sklep. Po jakimś czasie zjawił się ponownie i poprosił o zwrot jednego odcinka „A", na którym zapomniał wykreślić odpowiednie liczby. Sprzedawca, widząc że kupon „A" jest rzeczywiście nie wypełniony spełnił prośbę Pilarczyka, który korzystając z dużej ilości interesantów wyszedł nie spostrzeżony przez nikogo. Sprzedawca ustalił nazwisko oszusta, zawiadomił o tym wypadku dyrekcję „Kukułeczki", a ta z kolei prokuraturę.

W dniu 1 lipca Pilarczyk zgłosił się w biurze „Kukułeczki" twierdząc, że ma 4 trafienia, opiewające na ponad 71 tysięcy złotych.

Dalej sprawa potoczyła się szybko. Epilogiem jej jest wyrok sądu ogłoszony w dniu 4 bm., skazujący Pilarczyka na półtora roku więzienia.

(si)

Rośnie ranga miasta

Rady mają decydować w sprawach rozwoju przemysłowego swego terenu

Kilka dni temu komisja przy KC PZPR przedstawiła projekt statutu państwowego przedsiębiorstwa przemysłowego, który ma wejść w życie w roku przyszłym. Statut ten oznacza nowy krok w dalszym usamodzielnieniu przedsiębiorstwa, przyczyni się więc, zgodnie z założeniami nowego modelu gospodarczego, do likwidacji szeregu niejasności i braków, krępujących w dotychczasowej praktyce swobodę działania produkcyjnych jednostek gospodarczych i w konsekwencji — do pełniejszego rozwinięcia możliwości twórczych.

Obok jednak wielkiego znaczenia statutu przedsiębiorstw dla gospodarki w ogóle — przyczyni się on do **podniesienia roli rad narodowych**, jako gospodarza swego terenu. Ze statutu bowiem wynika, że utworzenie nowego przedsiębiorstwa przemysłowego dokonuje się na mocy odpowiednich zarządzeń oraz **w porozumieniu lub na wniosek Prezydium właściwej Wojewódzkiej Rady Narodowej.**

Oznacza to, że rady narodowe będą teraz miały możność decydowania w takiej podstawowej sprawie, jaką jest rozwój przemysłowy miasta, kierunki tych czy innych gałęzi produkcji. Wiemy, że w przeszłości głos miasta w tych sprawach był przeważnie pomijany, że wystarczyły decyzje podejmowane centralnie, by w mieście powstawały takie czy inne przedsiębiorstwa, często w oderwaniu od jego istotnych potrzeb i warunków.

W świetle postanowień statutu, przedstawionego przez komisję KC PZPR — rośnie **znaczenie miejskich i wojewódzkich komisji planowania gospodarczego oraz rad naukowo-ekonomicznych.**

Prasa łódzka, a i „Dziennik" niejednokrotnie toczyły boje o to, by ciała te przystąpiły wreszcie do opracowania **perspektywicznego planu rozwoju miasta**, uwzględniającego realne warunki i możliwości terenu. Było to jednak niemożliwe w okresie przewagi koncepcji centralnego planowania nad koncepcjami rodzącymi się w terenie.

Teraz — sytuacja się zmienia. Sądzimy, że wejście w życie statutu przedsiębiorstw, który umożliwia powstawanie placówek gospodarczych i produkcyjnych w zależności od istotnych potrzeb terenowych, zapoczątkuje również **nowy etap pracy Rady Naukowo-Ekonomicznej** istniejącej przy Prezydium m. Łodzi. Będzie ona teraz mogła z powodzeniem wypracowywać najsłuszniejsze plany rozwojowe miasta dla dobra gospodarki narodowej i w interesie społeczeństwa Łodzi.

F. B.

Drugi dzień procesu Matwina i S-ki

★ Alfred Kwas nie przyznaje się do winy
★ Henryk Hawran czuje się wyczerpany
★ B. Rutkowski symuluje chorobę psychiczną

W drugim dniu procesu przeciwko 6-osobowej grupie przestępczej, która poprzez różnego rodzaju machinacje naraziła Łódzkie Zakłady Galanterii Metalowej na stratę ponad półtora miliona złotych — sąd przesłuchiwał dalszych oskarżonych (w pierwszym dniu zeznawał osk. Matwin, b. dyr. ŁZGM).

Alfredowi Kwasowi akt oskarżenia zarzuca m. in., że w okresie od czerwca 1954 do września 1955 r., jako członek Pow. Spółdzielni Wielobranżowej w Cieszynie wyłudził na szkodę ŁZGM co najmniej ok. 200 tys. zł. Wprowadził on w błąd zarząd swojej spółdzielni oraz Wydział Przemysłu WRN-Katowice w przedmiocie sposobu produkcji kolców metalowych do parasolek, uzyskał zatwierdzenie na kolce niklowane i sprzedał ŁZGM 338.800 kolców aluminiowych po 80 groszy za sztukę.

Oskarżony Kwas nie przyznaje się do zarzucanych mu przestępstw. Zeznania jego zawierają wiele sprzeczności.

Osk. Henryk Hawran prosił Sąd o odłożenie jego przesłuchania na dzień następny, ponieważ czuje się jeszcze wyczerpany procesem w Katowicach (sąd w Katowicach skazał go w innej sprawie na 4 lata więzienia).

Osk. Bogdan Rutkowski, na którym m. in. ciąży zarzut, iż oferował inspektorom MKP 100.000 zł łapówki w zamian za nieujawnianie przestępstw, których dokonał wraz z oskarżonymi: Kulczyckim i Góralem — w sądzie odmówił zeznań, oświadczając, iż cierpi na zanik pamięci i „czuje lęk przed sądem". Oświadczenie konsylium lekarskiego (w tym dwu psychiatrów) stwierdza, że osk. Rutkowski symuluje chorobę psychiczną.

Dziś zeznaje osk. Hawran i pierwsi świadkowie.

(g)

Radio i telewizja

PIĄTEK, 6 GRUDNIA

15.10 „Swojskie melodie" — gra zespół harmonistów. 15.30 Dla dzieci — odc. 7 pow. „Skrzypek czarodziejski". 16.05 Pieśni Galla i Maszyńskiego. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.50 „W rodzinie Akrydyny" — pogadanka. 17.01 (Ł) „Rozmawiamy o radach robotniczych". 17.15 (Ł) Koncert pt. „Rytm i melodia". 17.35 (Ł) „Z wizytą u tatarskich muzyków" — wywiad z profesorem Jurdzińskim. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert życzeń. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Różycki: Rynek krakowski — fragm. z baletu „Pan Twardowski". 20.45 „Wojna" — słuchowisko wg komedii C. Goldoniego. 22.15 Wieczorna audycja kameralna. 22.57 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA
Piątek, 6 grudnia

19.00 Tele-Omnibus (Ł). 19.30 Odeon (Ł). 21.00 Telewizyjna Kronika Filmowa (Ł).

Z kraju

NOWA HUTA

Rada robotniczą Huty im. Lenina przystąpiła w tych dniach do opracowania projektu uchwały zobowiązującej wszystkich bez wyjątku pracowników huty, którzy nie mają ukończonego wykształcenia ogólnego w zakresie szkoły podstawowej, do uzupełnienia braków w ciągu najbliższego czasu. Jednocześnie projekt uchwały stwierdza, że jednym z podstawowych warunków przy przeszeregowaniu pracownika do wyższej grupy płac, będzie świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, niezależnie od wymaganych kwalifikacji zawodowych.

TORUŃ

W Zakładach Nawozów Fosforowych w Toruniu zorganizowano specjalny dział wytwarzający w skali półtechnicznej selen — cena jednego kilograma tego metalu wynosi na rynkach światowych od 60 do 100 dolarów. Można przypuszczać, że już w roku przyszłym będziemy mogli w pewnym stopniu zmniejszyć import tego metalu.

POZNAŃ

Wszystkie audycje Konkursu im. Wieniawskiego nagrywane są na taśmę magnetofonową. Nagrania te stanowią przede wszystkim dokumentację konkursu, przeznaczoną na użytek jury. Np. w wypadku, gdyby w łonie jury powstał spór co do oceny gry poszczególnego wykonawcy, wówczas z taśmy może być odtworzony zarówno cały jego występ, jak i każdy najdrobniejszy nawet fragment występu.

„Polskie Nagrania" wyselekcjonują z całego materiału konkursowego wykonania najcelniejsze, które następnie ukażą się na płytach.

Należy dodać, że znana zachodnio-niemiecka fabryka płyt „Telefunken" zwróciła się do P. P. „Polskie Nagrania" z propozycją wykonania dla niej studyjnych nagrań z przebiegu konkursu.

IV Wojewódzki Zjazd ZSL

W dniach 7 i 8 grudnia br. w sali Prezydium MRN w Łodzi (Piotrkowska 104) odbędzie się IV Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL.

Na porządku dziennym sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz wybór nowego Wojewódzkiego Komitetu ZSL i Komisji Rewizyjnej.

W dniu 7 bm. początek obrad o godz. 10.

Wstrząsająca tragedia rodzinna

Mieszkańcy Brzezin byli świadkami ponurej tragedii: w czasie kłótni rodzinnej 31-letni elektrotechnik Ryszard Krzemiński zadał swojej żonie kilka ciosów siekierą, po czym podpaliwszy mieszkanie, rzucił się z balkonu drugiego piętra na ulicę. Dzięki natychmiastowej interwencji przechodniów, rozprzestrzeniający się szybko pożar ugaszono. R. Krzemiński poniósł śmierć na miejscu, jego żonę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Na tamach prasy

O WSZYSTKIM PO TROCHU

BIMBANIE

Już się zdawało, że najprzeróżniejsze instytucje, przedsiębiorstwa, organizacje obarczone zadaniem dostarczania ludziom tego co im potrzebne — będą się liczyć ze zdrowym rozsądkiem tychże swoich odbiorców. W wypadku, o którym niżej, nadzieje okazały się płonne — pisze „Życie Warszawy". — Oto Centralny Zarząd Hurtu Spożywczego najspokojniej informuje za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej:

„...Na skutek opóźnienia realizacji umów zawartych z zagranicznymi dostawcami oczekiwane przez konsumentów pomarańcze, grapefruity i manda rynki nadejdą do kraju tuż przed świętami bądź dopiero po świętach".

Cudowny jest ten olimpijski spokój szanownych panów, „Tuż przed świętami, bądź dopiero po świętach...".

Wydaje się, że jest kwestią przyzwoitości powiedzieć ludziom konkretnie dlaczego nastąpiło opóźnienie w realizacji owych straszliwie skomplikowanych umów o dostawy owoców. Kto zawinił, że musztarda zjawia się po obiedzie. Jeśli przyczyny są istotnie niezależne od woli naszych kupców, to cóż złego uczciwie te kłopoty przedstawić. Jeśli natomiast owi szanowni kontrahenci nie potrafią nabyć towaru w terminie, kiedy jest on najbardziej potrzebny, to może by zaczęli na przykład sprzedawać znaczki na poczcie, bo czynność ta należy do stosunkowo nieskomplikowanych.

Suche oświadczenie „o opóźnieniach" nie może nikogo zadowolić. Myślę, że ów Centralny Zarząd bimba sobie po prostu ze zdrowego rozsądku tych, których powinien obsługiwać.

DROBNA SPRAWA

Ponad 350 tysięcy pięknych frotowych ręczników — pisze „Gazeta Białostocka" — dostarczyła w bieżącym roku do sklepów załoga Prudnickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Jest to produkcja dodatkowa, gdyż w chwili ustalania planów nie było nawet w zakładach potrzebnych do tego krosien. Zdobyto je w niecodzienny sposób. Zaopatrzeniowcy PZPB urządzili „wycieczkę w nieznane", dokonując przeglądu magazynów różnych zakładów. W jednym z nich — w Kamiennej Górze, wykryli wśród rupieci 36 zdewastowanych krosien. W rekordowym tempie wyremontowano je własnymi siłami, uruchamiając wyrób ręczników, które dotychczas sprowadzaliśmy z zagranicy.

Stosunkowo drobna inicjatywa, a przecież cieszy. Cieszy tak, jak tylko może każdy przejaw szczerych chęci i gospodarskiego myślenia. Ciągle jeszcze zbyt mało takich faktów.

PIĘŚCIARZE

„Kurier Szczeciński" zamieszcza spóźniony nieco wywiad z polskim arbitrem Bolesławem Idziakiem, który towarzyszył ekipie naszych pięściarzy na mecz w Finlandii. Na pytanie, czym zaskoczyli go nasi pięściarze, arbiter odpowiedział: „Wyjątkową kulturą zachowania i nienagannie sportowym trybem życia. Był to zespół bardzo młodych ludzi, a jak nas uczy doświadczenie, nie zawsze młodzieńczy temperament idzie u nas w parze z kulturą. Nasza reprezentacja na Helsinki naprawdę zasługiwała na miano reprezentacji".

Powyższe stwierdzenie budzi dwojakie uczucia. Przyjemne — bo miło słyszeć o godnym zachowaniu się za granicą młodych pięściarzy; przykre — że o takich faktach musimy mówić, jak o rzeczach niezwykłych.

BIUROKRACJA I SZALETY

Z łamów „Głosu Wielkopolskiego" można się dowiedzieć o zebraniu sprawozdawczym Spółdzielni Pracy „Czystość" w Poznaniu. Oto kilka szczegółów: Na 367 pracowników fizycznych przypada 43 umysłowych... W różnych działach poza szklarstwem wystąpiła niższa rentowność... Blisko 2 miliony złotych przypadnie na wydatki administracyjne ogólne... I wreszcie: Przy usługach szaletowych, gdzie — jakby się wydawało — nie powinno być takiej biurokracji, koszty ogólne i administracyjne mają dochodzić do 30 proc.

Niech ktoś powie, że biurokracja nie potrafi objąć wszystkich blasków i cieni naszego życia.

ZWIERZĘTA — NIE ZWIERZĘTA

Pod takim tytułem zamieszcza „Gazeta Poznańska" kilka autentycznych obrazków z życia. Oto niektóre fragmenty:

Babcia szła ulicą, poślizgnęła się i upadła. Dobrzy ludzie odprowadzili ją do domu. Babcia dostała gorączki, lecz lekarza nie wezwano. Minął jeden dzień, drugi — babcia czuła się coraz gorzej. Na trzeci dzień włożono jej do ręki gromnicę i wezwano lekarza. Lekarz stwierdził, że babcia przestała żyć. Nareszcie babcia zwolniła pokój. Najbliższa rodzina odetchnęła z ulgą.

* * *

Ludzie wysypują się z kina. Wyświetlano polski film pt. „Spotkania". Widzowie są jeszcze pod wrażeniem ostatnich scen z „Pięknej dziewczyny". Ona nie chce i nie może zostać matką; chłopak nie poczuwa się do ojcostwa. Punktem kulminacyjnym jest policzek wymierzony dziewczynie przez chłopaka. W bramie kina dwóch 14-latków dyskutuje o filmie:

— A ty co byś zrobił tej k...?

— Sprałbym ją jeszcze więcej niż ten facet.

* * *

Powyższe fragmenty zaopatruje „Głos Wielkopolski" w podwójne motto: 1) „Człowiek, to brzmi dumnie" (M. Gorki). 2) „Im więcej poznaję ludzi, tym bardziej kocham zwierzęta" (R. Rolland).

Cały zaś fragment autor felietonu kończy słowami: „Człowieczeństwo jest rzeczą wielką, ale zarazem najtrudniejszą. Bądźmy ludźmi, wreszcie bądźmy ludźmi".

z. j. koz.

Bomby Damoklesa nad głowami Anglików

Cała ta historia wyszła na światło dzienne kilka dni temu. W czasie debaty w parlamencie padło pytanie ze strony min. spraw zagranicznych „gabinetu cieni", Aneurin Bevana. Zadał on je obecnemu ministrowi spraw zagranicznych Selvyn Lloydowi. Bevan spytał: „Czy bombowce USA patrolujące nad terytorium W. Brytanii są uzbrojone w bomby atomowe?".

Odpowiedź Lloyda brzmiała: „Myślę, że ma pan rację — wydaje mi się, że te samoloty mają na pokładzie takie bomby".

Następnego dnia wypowiedź Lloyda potwierdził premier MacMillan, a zimnokrwiści, spokojni Anglicy zdenerwowali się nie na żarty. Ich własny rząd pozwala Amerykanom narażać spokojnych mieszkańców na tak potworne ryzyko!

Pierwsze przystąpiło do akcji miasto Coventry, to właśnie, które w czasie drugiej wojny światowej ucierpiało najbardziej od niemieckich V-1 i V-2. Później fala protestów ogarnęła całą Anglię. Wszyscy kategorycznie żądali, aby zakazać takiego „patrolowania". Nawet środowiska zbliżone do torysów nie pozostały obojętne — szereg organizacji wystąpiło ze zdecydowanym sprzeciwem, a nawet „Times" uchodzący za dziennik prorządowy, nie zawahał się skrytykować tego stanu rzeczy.

Tylko nieliczni argumentują, jak to uczynił premier MacMillan, że bomby są „nieuzbrojone", a niebezpieczeństwo zredukowane przez środki ostrożności, podobno bardzo precyzyjne.

Wypowiadają się liczni eksperci. M. in. korespondent naukowy „Times'a" jest zdania, że w wypadku katastrofy samolotu z bombami (zakładając niewypał bomb), istnieje niebezpieczeństwo wytworzenia się wysokiej radioaktywności i ulatniania się trujących substancji.

Tak więc nie można się dziwić zdenerwowaniu spokojnych zazwyczaj synów Albionu. Znaleźli się w sytuacji Damoklesa, z tą tylko różnicą, że nie miecz wisi na włosku nad ich głowami, lecz bomby o potężnej sile wybuchu.

Nie jest to przyjemne uczucie być uzależnionym od błędu czy nieuwagi załogi amerykańskich bombowców.

H. WALENDA

Literaci łódzcy jadą na zjazd do Poznania

W sobotę, 7 bm. rozpoczyna się w Poznaniu walny Zjazd Związku Literatów Polskich. W czasie dwudniowych obrad omówione zostaną aktualne problemy Związku. Tegoroczny zjazd ma charakter roboczy — obrady toczyć się będą bez udziału gości zagranicznych.

W czasie zjazdu ma się odbyć wieczór poezji, w którym wystąpią ze swoimi utworami delegaci - poeci.

Oddział łódzki ZLP reprezentowany będzie w Poznaniu przez delegację składającą się z 5 osób — **Stanisława Czernika, Leona Gomolickiego, Stanisława Brucza, Włodzimierza Słobodnika i Jana Koprowskiego.**

(slb)

O „ubogich krewnych" Temidy

W labiryncie bezradności...

— Jestem zupełnie bezsilny. Biję, tłumaczę, proszę — nic nie pomaga. Powiedział mi, że nie będzie chodzić do trzeciej klasy, bo jest już za duży. Ma przecież 14 lat. Przy tym 4 lata przesiedział w pierwszym oddziale. Milicja sobie z nim nie potrafi poradzić — tym bardziej ja nic tu nie zdziałam...

Przed kolegium karno-orzekającym DRN-Polesie, B. znalazł się już trzeci raz. Zawsze w sprawie syna, który nie chce chodzić do szkoły.

Za to przewinienie (niedopełnienie obowiązku szkolnego) przepisy przewidują karę grzywny do 500 zł. Ale z czego ten człowiek zapłaci z chwilą, gdy jego zarobek przy 8-osobowej rodzinie nie przekracza 700 zł? Zresztą dotychczasowe sankcje stosowane przez kolegium nie odnoszą żadnego skutku. Jakie więc znaleźć wyjście?

KWESTIE TRUDNE

Spośród kilkudziesięciu spraw jakich byłam świadkiem na sesjach kolegium orzekającego dzielnic Śródmieście i Polesie wybrałam sprawę B. Nie dlatego, że dotyczy ona zagadnień szkolnych. Mogą to być również przewinienia o innym charakterze. W wyborze kierowałam się po prostu tym, że z takimi sprawami kolegia spotykają się dość często. Zmieniają się tylko fakty, towarzyszące im okoliczności, ludzie... Problem, który zamyka się w jednym zdaniu: „jak w takim wypadku postąpić" — pozostaje ten sam.

A oto inne sprawy z kategorii trudnych: na przykład problem prostytucji. Z kobietami uprawiającymi ten proceder kolegia mają bodajże największy kłopot. Prawo o wykroczeniach, według którego kolegia orzekają winę, podobnie zresztą, jak kodeks karny, **nie przewiduje żadnych sankcji za prostytucję.** Kobiety lekkiego prowadzenia, które stają przed kolegium, odpowiadają za... zakłócenie spokoju publicznego, opilstwo, czy awanturnictwo. I to nie zawsze. Bywa bowiem i tak, że prostytutki nie są pociągane do odpowiedzialności, względnie orzeczonej kary nie odbywają.

Dlaczego tak się dzieje? Ustawa o rzecznictwie karno-administracyjnym z dnia 15 grudnia 1951 roku w artykule 16 mówi:

„Nie można wydać orzeczenia o ukaraniu ani nakazu karnego, jeżeli od popełnienia czynu upłynęło 6 miesięcy".

Ponadto:

„Nie można wykonać kary, jeżeli od uprawomocnienia się orzeczenia kolegium lub nakazu karnego, albo od przerwania kary upłynęło 6 miesięcy".

Prostytutki doskonale obeznane z tymi przepisami potrafią je odpowiednio wykorzystać dla swojej obrony. Po prostu zmieniają miejsce zamieszkania. Poza tym wiele z nich z różnych względów nie ma stałego locum.

Nic więc dziwnego, że w 111 sprawach, które uległy przedawnieniu (dane za trzy kwartały br.) ogromny ich procent obejmują te właśnie wykroczenia.

Do tej samej kategorii obwinionych co prostytutki należą chuligani. Rubryki ich kartotek prowadzone przez kolegia są gęsto zapisane.

I w tym wypadku przepisy karno-administracyjne nic o tych wykroczeniach nie mówią. Chuligaństwo „podciąga się" po prostu pod artykuł o zakłóceniu spokoju publicznego. Tym samym zbyt niskie kary do 3.000 zł (w praktyce zawsze mniejsze) nie odnoszą zazwyczaj żadnego skutku. Chuligani są więc stałą „klientelą" kolegiów.

Tych trudnych spraw mają kolegia dużo. Przy tym szeroki wachlarz rozpatrywanych przez nie wykroczeń, pokaźna ich ilość (każde kolegium rozpatruje dziennie od 20 do 30 spraw), a ponadto brak dostatecznych kwalifikacji u wielu członków składu orzekającego nie pozwalają na dogłębne rozpoznanie i właściwe orzekanie tych wykroczeń.

Dla przykładu: od ubiegłego roku prezydia dzielnicowych rad narodowych mają prawo przesyłania do zakładów pracy spraw o małej szkodliwości społecznej. Kierownictwo danej instytucji wraz z organizacją partyjną powinno oddziaływać wychowawczo na pracownika, który wszedł w kolizję z prawem. Zaznaczam, że tylko w tych wypadkach, gdy przewinienia są błahe. **Tymczasem jedna tylko dzielnica Polesie w ostatnim półroczu przesłała zakładom pracy aż 900 spraw, w tym: ponad 400 za opilstwo i blisko 300 za zakłócenie porządku publicznego.** Wniosek? Około 80 proc. wykroczeń kwalifikujących się do rozpatrzenia przez kolegia skierowano pod niewłaściwy adres.

WNIOSKI

Z tych też względów wnioski kierownictwa Wydziału Orzecznictwa Karno-Administracyjnego przy Radzie Narodowej m. Łodzi Chyżewskiego i Mirowskiego idą w tym kierunku, aby funkcję przewodniczącego kolegium pełnił prawnik. Dodać przy tym należy, że obecnie trzyosobowy zespół kolegium składa się z dwóch członków — delegowanych przez organizację społeczną, a funkcje przewodniczących pełnią radni.

Z wnioskiem pierwszym, wymagającym oczywiście **zmiany ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym,** wiąże się automatycznie wniosek następny: **dać kolegiom uprawnienia stosowania aresztu.**

Mimo tego, że represja karna nie jest środkiem doskonałym, to w obecnej sytuacji stała się koniecznością w zwalczaniu przestępstw.

Jasne więc jest, że kolegia nie wyposażone w środek natychmiastowej represji — jakim jest areszt, nie mogą spełniać należycie swoich zadań. Dotychczas bowiem jedynymi sankcjami, jakimi dysponują kolegia, są upomnienia, grzywny do 3.000 zł i praca poprawcza do 3 miesięcy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, któremu podlega orzecznictwo karno-administracyjne pracuje obecnie nad nowym projektem ustawy, który prawdopodobnie zwiększy kompetencje kolegiów.

Dopiero wówczas, kiedy orzecznictwo karno-administracyjne operować będzie liczniejszymi środkami represyjnymi, oddziaływanie jego na tych członków społeczeństwa, którzy lekceważą sobie dotychczasowe postanowienia kolegiów, będzie pełniejsze.

HALINA STĘPLOWNA

Tego kultura nie wytrzyma...

O pewnym telefonie

Z decentralizacją i samodzielnością w kulturze — jakoś głucho. Przed rokiem grzmiało o tym Ministerstwo Kultury i Sztuki, w całym kraju toczyły się dyskusje, dobre i złe strony decentralizacji rozważali publicyści. I im się znudziło. „Nec Hercules...".

Jak z tym w Łodzi? Aby sobie i czytelnikom lepiej te sprawy uświadomić, postanowiliśmy porozmawiać z kierownikiem Wydziału Kultury.

Siedzieliśmy już sobie wygodnie w klubowych fotelach, miałem już nawet pół kartki zapisanej, gdy na biurku kierownika zadzwonił telefon, który przekreślił konieczność dalszego przeprowadzania wywiadu na temat samodzielności wydziału.

Jeszcze przedtem nasz rozmówca zdołał nas poinformować o większej samodzielności Wydziału Kultury w gospodarce finansami.

— Mamy teraz wprawdzie mniej pieniędzy niż przedtem, ale dysponujemy nimi samodzielnie, w sposób elastyczny. Tu i ówdzie zmuszeni byliśmy obciąć część funduszów, gdzie indziej — tam gdzie są po temu możliwości — postanowiliśmy je wygospodarować. W rezultacie udało się nam wykroić nieco pieniędzy, które teraz przeznaczamy na najbardziej palące potrzeby — mówił kierownik wydziału. I dodał: — Dawniej, przed rokiem — nie było to możliwe. Budżet składał się ze sztywnych pozycji, np. na każdą podległą nam placówkę otrzymywaliśmy tyle a tyle pieniędzy, czego nie wykorzystywaliśmy — przepadało i koniec.

— Co zamierzacie finansować z tych zaoszczędzonych pieniędzy?

— Przede wszystkim musimy wykroić dotację dla Studenckiego Teatru Satyrycznego „Pstrąg", co już jest nawet zatwierdzone przez nasze Prezydium. Poza tym dajemy nieco pieniędzy Towarzystwu Sztuk Pięknych i Towarzystwu Miłośników Astronomii. Wszystko to są wydatki nie podlegające dyskusji, zresztą nie przekraczają one łącznie kilkudziesięciu tysięcy...

I w tym mniej więcej momencie — zadzwonił telefon. Dzwonił Wydział Finansowy RN m. Łodzi, właśnie w sprawie tych, wygospodarowanych przez Wydział Kultury funduszów. Z tamtej strony drutu stwierdzano kategorycznie: dla „Pstrąga", Towarzystwa Sztuk Pięknych i dla miłośników Astronomii — pieniędzy nie wypłacimy. Koniec. Kropka.

Jak widać, Wydział Finansowy nie ma potrzeby liczenia się z uchwałami Prezydium Rady Narodowej. Nie bierze również pod uwagę faktu, że budżet Wydziału Kultury już został zmniejszony, uniemożliwia jakąkolwiek inicjatywę samodzielnego wygospodarowania funduszów na cele kulturalne.

Z tak daleko posuniętą ingerencją Wydziału Finansowego — trudno się pogodzić, pomimo niezwykle trudnej sytuacji ekonomicznej kraju. I jeszcze jedno — takiej atmosfery nie wytrzyma KULTURA.

Czy dziwicie się, że kontynuowanie wywiadu na temat samodzielności Wydziału Kultury, uznaliśmy za bezcelowe?

SLB.

Utrzymać zakaz!

Na pytanie, czy utrzymać zakaz sprzedaży alkoholu w dni sobotnie czy też go znieść, odpowiadam:

Utrzymać w całej rozciągłości. Wiemy, jakie nieszczęścia przynosi społeczeństwu nadużywanie wódki. Ile niepotrzebnych łez płynie z oczu żon i dzieci, ile wypadków samochodowych notuje codziennie prasa. Wiemy, że nadużywanie alkoholu jest także przyczyną chuligaństwa. Wiemy również, że dzień sobotni jest krótszy od normalnych dni pracy, a po sobocie jest niedziela, dzień odpoczynku i w te dnie pijący mają wyjątkową okazję do wyżycia się.

Uważam, że społeczeństwo nasze ma prawo domagać się od władz, aby **wydały zarządzenia jak najsurowszego karania nieuczciwych sprzedawców, którzy zakaz omijają.** Proponuję za sprzedaż alkoholu w dni niedozwolone karać 5 tys. zł grzywną i zwolnieniem z pracy na przeciąg dwóch lat, a dla sektora handlu prywatnego, poza pieniężną grzywną w tej wysokości (z zamianą na areszt) — wycofaniem koncesji na sklep.

K. Perłowski, ul. Dzika 18.

WYCOFAĆ ZE SKLEPÓW

Bezwarunkowo utrzymać zakaz sprzedaży alkoholu w dni sobotnie. Zachodzi jednak pytanie, czy rzeczywiście jest to skuteczny sposób walki z alkoholizmem. Wiadomo przecież, że każdy kierownik czy kierowniczka a także ekspedientki sprzedają swoim znajomym wódkę każdego dnia i o każdej godzinie. Jestem zdania, że **należy raczej całkowicie wycofać wódkę ze sklepów spożywczych,** tym bardziej, że sprzedaż jej nie jest wliczona do planu obrotów. Należy natomiast **wytypować kilka punktów sprzedaży wyłącznie napojów alkoholowych,** które w dni zakazu sprzedaży alkoholu nie będą w ogóle otwierane. Da to pewność, że w tym dniu pijak wódki nie kupi.

Co do likwidacji prywatnych spelunek pijackich, to **niedawno organa MO dowiodły, że potrafią skutecznie je likwidować.** Należy tylko stosować **poważniejsze sankcje karne** w stosunku do amatorów łatwych zarobków na nielegalnym handlu alkoholem.

J. P.
(nazwisko i adres znane Red.)

UTRUDNIAĆ

Jestem zwolenniczką utrzymania zakazu sprzedaży alkoholu w soboty. Wydaje mi się, **że zakaz ten powinien objąć nie tylko jeden dzień w tygodniu, ale przynajmniej dwa.** Pijacy i tak są prawie we wszystkich sklepach uprzywilejowani, gdyż dostają wódkę poza kolejką. Dlaczego nie utrudniać im nabywania jej?

Studentka III roku AM

TAKŻE I W RESTAURACJACH

1. Utrzymać nadal zakaz sprzedaży wyrobów PMS w soboty, oraz w dni 1, 15 i ostatniego każdego miesiąca.

2. Zakaz sprzedaży wyrobów PMS powinien dotyczyć również wszystkich zakładów gastronomicznych także w tych samych dniach.

3. Należy usunąć bezwzględnie sprzedaż wyrobów PMS ze sklepów z artykułami spożywczymi.

4. Specjalny dodatek przy kupnie alkoholu winien być podwyższony do 10 zł od 1 litra.

Zenon Makowski, Gdańska 61.

PIJĄ W SOBOTY

Wypowiadam się za **utrzymaniem zakazu sprzedaży wódki w soboty.** U nas na Zdrowiu są trzy sklepy spożywcze, w których do tej pory do godz. 7 wieczór można było dostać **każdą ilość wódki w każdy dzień.** W tych sklepach zakaz nie istniał i nie istnieje, o czym wiedzą najlepiej żony i matki przeżywające gorzko pijaństwo swych najbliższych. Prywatna melina też była, ale ze strachu przed odpowiedzialnością została zlikwidowana.

Jeżeli pijak nie kupi wódki do godziny 19 w spółdzielni, to już nigdzie nie dostanie i jest trzeźwy. A trzeba stwierdzić, że piją najwięcej w soboty, bo wcześniej wracają z pracy i mają więcej czasu. Jedyny nasz ratunek **w dalszym utrzymaniu zakazu sprzedaży alkoholu w soboty.**

Poza tym uważam, że **za dużo jest restauracji prywatnych przede wszystkim na ulicach bocznych blisko zakładów pracy,** gdzie każdy pijak ma ułatwione zaspokojenie swojego nałogu. Trzeba i w tych restauracjach zabronić sprzedaży alkoholu.

Czytelniczka

Ankieta trwa:
TAK
czy
NIE

Nie zadawać lekcji na poniedziałek

Celem zmniejszenia obciążania uczniów szkół średnich i początkowych pracami domowymi, Ministerstwo Oświaty RFSRR wydało zarządzenie zakazujące zadawania zadań domowych uczniom wszystkich klas na poniedziałki i dni poświąteczne. Dawniej zakaz ten dotyczył tylko uczniów klasy 1, 2 i 3.

Ministerstwo zwróciło uwagę na to, aby w dni poniedziałkowe i poświąteczne prowadzono w szkołach zajęcia nie wymagające uprzedniego przygotowania w domu. W razie potrzeby powinny zostać odpowiednio zmienione rozkłady lekcji przypadających w poniedziałki.

W zarządzeniu tym chodzi o zapewnienie młodzieży pełnego wypoczynku w niedzielę i święta. Wypoczynek ten bywał dotychczas często zakłócany tym, iż nauczyciele właśnie licząc na dużo wolnego czasu, zadawali na te dni większą ilość zadań domowych.

W niektórych szkołach polskich również nie zadaje się lekcji na poniedziałek, zwłaszcza w klasach niższych.

Czy nie należałoby z tego systemu zrobić zasady powszechnej w naszych szkołach?

Kraków w hołdzie Wyspiańskiemu

(Korespondencja własna)

Kraków żyje pod znakiem uroczystości ku czci Stanisława Wyspiańskiego. 50 rocznica zgonu poety zamieniła się w ogromną manifestację i ściągnęła tłumy z całego kraju do podwawelskiego grodu. Przyjechały liczne delegacje, m. in. z inicjatywy Wojewódzkiego Wydziału Kultury w Łodzi, wszyscy kierownicy oddziałów kultury i wybitni działacze kulturalno - oświatowi z terenu województwa łódzkiego.

Kraków wykazał, że nie zatruty fałszem i pustką intelektualną adwersarzy Wyspiańskiego spod znaku Stanisława Tarnowskiego, nie uśpiony romantyczną poezją grobów i „napojem niepamięci" — żywi nieustający kult i podziw dla potęgi twórczej najrdzenniejszego poety Krakowa.

Nie skończyło się tym razem, jak w 1932 roku z racji ówczesnego obchodu 25-lecia śmierci poety, na jakiejś żałobnej tylko celebracji, po której nastąpiła zmowa milczenia dookoła zesłanego w niepamięć dalszego ćwierćwiecza — piewcy wyzwolin i czynu.

Na szczęście nowe pokolenie nowej Polski, wbrew początkowym u progu państwa ludowego, niechęciom małej grupy literackiej, umiało ostatnio inaczej spojrzeć na spuściznę wielkiego nowatora sztuki i reformatora teatru.

Oddano hołd pisarzowi, który pod hasłem „Polska to wielka rzecz", nawoływał do sprzęgnięcia wszystkich sił celem zbudowania na dyscyplinie narodowej państwa silnego, opartego na rygorach, zdolnych okiełznać ducha samowoli jednostek i wyeliminować „słabe głowy", nie nadające się do rządzenia państwem.

Jakże aktualnie, na tle tej trzeźwej postawy genialnego autora, brzmiała szermierka słowna Konrada z Maskami w „Wyzwoleniu", które w ramach programu otwarcia „Roku Wyspiańskiego" wystawił na swojej scenie Teatr im Słowackiego.

Stworzono wielkim wysiłkiem wielkie dzieło. Na próbach tej sztuki jedna z aktorek rozentuzjazmowana wymową treści, zawołała do kolegów: „To nowa Oda do młodości!"

Wypełniona do ostatniego miejsca widownia, reagowała na prawdy głoszone ze sceny skupioną powagą, płonącym blaskiem oczu, wzruszeniem najgłębszym.

Nabrzmiały goryczą, boleścią, sarkazmem, a równocześnie i żarliwością patriotyczną dyskurs polityczno-filozoficzny, jaki w akcie II prowadzi Konrad z Maskami, które są jak gdyby personifikacją dialektycznych oporów i sprzeciwów Konrada, wywarł mocne, krzepiące swoim wyrazem artystycznym wrażenie.

Główna w tym zasługa Stanisława Zaczyka w roli Konrada. Od czasu niezapomnianego ujęcia tej postaci przez Osterwę, którego odkrywczości w dobywaniu barw uczuciowych i stosowaniu środków wyrazu, nikt jeszcze dotychczas w polskim teatrze nie dorównał, kreacja Zaczyka jest na pewno rewelacją.

Może ten jego Konrad nie posiadał żarliwości i refleksyjności nieodżałowanego twórcy Reduty, był za to konsekwentnie utrzymany w duchu racjonalistycznym, zdumiewał przejrzystością, celnością tłumaczenia myśli Wyspiańskiego, wyostrzonym zrozumieniem scenicznej funkcji słowa, emocjonalnością akcentów lirycznych.

Ta rola przejdzie do historii polskiego aktorstwa, świadcząc równocześnie o zwycięstwie reżysera, który w granicach swojej inteligentnej koncepcji był niewątpliwie inspiratorem tak bardzo twórczego stosunku aktora do powierzonej mu, a niezwykle złożonej roli.

Całokształt przedstawienia był pasjonującym eksperymentem na pewno artystycznie — ogólnie rzecz biorąc — wygranym, jakkolwiek z punktu widzenia plastyki scenicznej grzeszącym często przeciw czytelności kompozycji.

Teatr Słowackiego udowodnił, że żyje natchnieniem wielkiego poety, że znowu się dźwignął kunsztem reżysera Dąbrowskiego i zbiorową wolą doskonałego zespołu aktorskiego (Maria Malicka — Muza, Wacław Nowakowski — Geniusz, Wład. Woźnik — Prymas, Tadeusz Białkowski — Ojciec, E. Solarski — Reżyser).

Drugim rewelacyjnym akcentem uroczystości jest wystawa plastyczna w nowootwartym Muzeum Narodowym. Wystawa ta niezwykła na przestrzeni dziesiątków lat, bogata, imponuje rozmiarami i wspaniałą kolekcją wielu setek wysoce wartościowych eksponatów, które rozmieszczono w logicznie skonstruowanym układzie, na parterze i obu piętrach nowego Muzeum.

Nie doceniona, złośliwie nieraz deprecjonowana twórczość plastyczna Wyspiańskiego, może zresztą zdystansowana monumentalnością treści i formy dramatów scenicznych, dziś po pół wieku staje się dla wielu sensacyjną nowością, odrębną całością, zamykającą ogrom szalonego rozmachu, pracowitości, pomysłowości, własnego stylu i gorącego stosunku artysty do otaczającej go przyrody.

W wachlarzu dorobku Wyspiańskiego z zakresu plastyki, ogarniającym wszechstronność i wielorakość zainteresowań malarskich, mieszczą się zarówno portrety działaczy i artystów, autoportrety, pejzaże, studia, akty, szkice, projekty witraży i polichromii, grafika książkowa, dekoracje i makiety teatralne. Wśród tej oszałamiającej feerii malarstwa, obrazującego artystyczną wrażliwość, przepych kształtów i barw, światła i cienia, kipiącego najróżnorodniejszą tematyka, śmiałą koncepcyjnością i kapitalną techniką, przykuwają oko obrazy kwiatów, których cudowne kaprysy i siłę przeistaczania się w plamy malarskie, z takim umiłowaniem Wyspiański studiował i w mozaikę przedziwnie sugestywnych syntez rysunkowych zaczarowywał.

Bezcenna zwłaszcza jest skarbnica zbiorów z dziedziny, rozwiązań architektonicznych i ujęć wizji teatralnych.

Wszystko to daje pełny pogląd na genialny rozmach myśli nowatorskiej reformatora polskiego teatru.

Tym ostrzej na tym tle uwydatniła się wśród najnowszych na wystawie przyczynków popularyzacji twórczości wielkiego poety wypowiedź zamieszczona w londyńskim „Dzienniku Polskim" z racji wystawienia „Wyzwolenia" w Londynie przez zespół aktorów emigracyjnych pod kierunkiem reżyserskim Leopolda Kielanowskiego. Fragment tej opinii brzmi jak następuje: „Jaka szkoda, że genialny wizjoner nie doczekał penicyliny, że nie zdołał wyzwolić się z maniery secesji, mistyfikacji wagnerowskiej i nitscheańskiej, że umarł młodo, że napisał „Wyzwolenie".

MICHAŁ ORLICZ

Rada radni i...

Rada Narodowa m. Łodzi odbyła w pierwszych dwóch latach swej kadencji po osiem sesji plenarnych, a w roku bieżącym dziewięć.

Najwięcej uwagi poświęcono (8 razy) zagadnieniom planu gospodarczego i budżetu, a cztery razy radzono nad budownictwem i gospodarką mieszkaniową.

Radny Stanisław Trzciński był swego rodzaju unikatem. Zabierał głos na każdej sesji — na niektórych nawet kilkakrotnie. Został więc mianowany nie koronowanym królem „żelaznych mówców".

Najdonioślejszy głos miał bez wątpienia radny dr Leon Nitecki. Podnosił głos zwłaszcza wtedy, gdy mówił o stale milczących na sesjach kierownikach wydziałów, przedsiębiorstw i zarządów: „No cóż nam z tego, że oni tu siedzą, siedzą i nic nie mówią, a my chcemy żeby mówili..." Nie doczekał się zmiany w minionej kadencji. Kierownicy resortów pozostali milczący jak sfinksy.

Najwięcej swady a nieraz i patosu wprowadzał do swych wystąpień radny Zakrzewski. Był szczególnie podniecony, gdy walczył o poprawę rent dla emerytów tzw. starego portfelu.

Smutne, ale prawdziwe. Około 70 proc. radnych, jak się to mówi, „przesiedziało kadencję". Nigdy noga ich nie stanęła na mównicy, głosu ich nikt nie słyszał. Obiecują poprawę w następnej kadencji..., ale kto ich wybierze!?

Najniższym radnym była J. Czaplicka, najwyższym Z. Mróz, najwyższą radną Ciesielska, a najruchliwszą (w kuluarach) radna Z. Zagórska.

Trochę statystyki. Przeciętnie zabierało głos na sesji 20 mówców. Frekwencja wynosiła w 1955 roku 71,2 proc. radnych, w 1956 roku 67,6 proc. i w br. 64,5 proc. radnych. Uchwał podjęto w 1955 roku 27, w ubiegłym roku 32 i w bieżącym 29.

Sk.

CZY istotnie niedźwiedzia przysługa? JESZCZE o administratorach domów prywatnych

W artykule „Gdy istnieją dwie kategorie lokatorów" („Dziennik Łódzki" z 26. XI. br.) poruszałem m. in. sprawy związane z pobieraniem przez administratorów domów prywatnych (często-kroć tylko do tej czynności ogranicza się ich praca) zbyt wysokich świadczeń od lokatorów, uprzywilejowaną sytuację mieszkańców posesji zarządzanych przez MZBM, którzy w porównaniu z lokatorami nieruchomości prywatnych płacą niskie komorne i świadczenia. Domagałem się również w imieniu lokatorów opłacających w ramach swych świadczeń m. in. i pensji administratora, aby oni mieli decydujący głos w odwoływaniu źle pracujących administratorów.

Artykuł wywołał żywe zainteresowanie, dowodem czego są listy do redakcji. Jako pierwszy

GŁOS ZABRAŁ ADMINISTRATOR

domu przy ul. Piotrkowskiej nr 114 (nazwiska swego nie podaje), który m. in. pisze:

„Wspomniany artykuł jest niedźwiedzią przysługą użyczoną lokatorom zamieszkującym domy prywatnych właścicieli. Właściciel domu ustawowo ma prawo do swej własności, może swój majątek sprzedać lub żądać od najemców, aby jego własność jako przedmiot najmu (Kodeks Zobowiązań) była konserwowana i użytkowana przez użytkownika w sposób zabezpieczający jej wartość. Stąd pobierane są też świadczenia na utrzymanie do mu, niepotrzebnie psujące krew niektórym lokatorom mieszkającym w domach prywatnych. Im więcej właściciel domu lub jego zastępca — administrator dba o stan zachowawczy nieruchomości, tym świadczenia są wyższe. Świadczenia pobierane przy komornym od lokatorów są niczym innym, jak zwrotem poniesionych kosztów związanych z eksploatacją domów i bieżącym remontem zabezpieczającym, który właściciel poniósł w danym miesiącu. Komitet domowy wspólnie z administratorem nie może ustalić — jak sugeruje artykuł — na co pieniądze w danym okresie powinny być wydane, bo administrator nigdy nie dysponuje dużą gotówką płynącą ze świadczeń. Może być tylko mowa, co należałoby zrobić w nieruchomości dla wspólnego dobra, obciążając mieszkańców większymi świadczeniami. Przesłanka w artykule o decydowaniu przez lokatorów o administratorze jest również błędna. Administrator jest pracownikiem właściciela domu i lokatorzy mogą jedynie zwrócić właścicielowi uwagę na nieodpowiedniego administratora".

A CO PISZĄ LOKATORZY?

Czy istotnie publikując omawiany artykuł uczyniliśmy im — jak sądzi autor wyżej cytowanego listu — niedźwiedzią przysługę?

— „Mieszkam przy ul. Jaracza 8 — pisze m. in. p. Helena Szenel. Administratorem naszego domu jest Ludwik Glonek, zam. przy ul. Targowej 19. Ciągle są z nim sycje z powodu podwyższania świadczeń. Zjawia się w domu jeden raz na miesiąc na godzinę dla zainkasowania pieniędzy, za które nie przeprowadza się żadnych remontów. Obywatel administrator jest tak pewny swojego stanowiska, że gdy go kiedyś prosiłam o jakieś zaświadczenie, nie chciał mi go wydać, a na moje oświadczenie, że złożę skargę na niego, odpowiedział ze śmiechem, że **nigdzie na niego skarżyć nie mogę, ponieważ jest on niezależny.** Czy rzeczywiście musimy znosić takiego administratora, skoro jeden z lokatorów godzi się prowadzić administrację za 150 zł miesięcznie podczas gdy obecny administrator za jedną godzinę pracy w miesiącu polegającą na inkasowaniu komornego i świadczeń — pobiera 320 zł? Czy jeśli administrator gospodaruje naszymi pieniędzmi nie powinien porozumieć się z lokatorami w sprawie wydatków przed ich załatwieniem?".

Podobny w swej treści list nadesłała p. Józefa Majkowska z Pabianic (ul. Nowotki 37). Tam również administrator nie cieszy się zaufaniem lokatorów, a ostatnio wspólnie z właścicielem nieruchomości zaskarżył ich do sądu za nieregulowanie świadczeń.

CO Z PRZYTOCZONYCH LISTÓW WYNIKA?

Przede wszystkim z pierwszego. Teoretycznie autor jego ma rację twierdząc, że pieniądze pobierane za świadczenia od lokatorów są przeznaczane na koszty związane z eksploatacją domów i z bieżącym remontem zabezpieczającym. Nie ma natomiast racji w kwestii nieustalania przez komitet domowy wspólne z administratorem na co pieniądze lokatorów winny być wydane — bo kto, jak nie lokatorzy mają o tym decydować? Nie ma również racji w sprawie nieodwoływania przez mieszkańców niesumiennych administratorów.

Powiedzieliśmy, że autor tego listu teoretycznie w pierwszej kwestii ma rację. Jak jednakże wygląda praktyka? Najlepszym tego dowodem są następne listy, które przytoczyliśmy. Za świadczenia — lokatorzy nie widzą aby rzeczywiście wykonywano w zamieszkałej przez nich posesji jakiekolwiek prace remontowe i zabezpieczające. Bo jeśli np. tak pozornie drobna sprawa, jak wstawienie wybitych na klatkach schodowych szyb, czy naprawienie kontaktu w piwnicy — jest wielkim problemem, który załatwia się przez osiem, a często i więcej miesięcy, mimo że lokatorzy systematycznie płacą wszelkie świadczenia — to trudno się dziwić, że mieszkańcy mają uzasadnione pretensje do administratora.

Wszystkie te sprawy wymagają szybkiego uregulowania bowiem nie można pozwolić na to, aby niektórzy administratorzy w jawny sposób lekceważyli postulaty mieszkańców i aby ich praca ograniczała się wyłącznie do pobierania należności za komorne i świadczenia. **Przymusowe Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości winno w tej kwestii zająć jakieś zdecydowane stanowisko.** Inaczej nie zakończą się zatargi pomiędzy lokatorami a administratorami, przez które w konsekwencji cierpi nieruchomość prywatna. Nadal również podtrzymujemy wniosek **w sprawie odwoływania przez lokatorów nieodpowiednich administratorów jak również ustalania z mieszkańcami jakie prace w danym domu za ich pieniądze należy wykonać.**

J. KRASKOWSKI

NASZA KRONIKA

Od Rio de Janeiro do Tokio

Dziś, o godz. 19 w Klubie MPiK (Piotrkowska 86, I piętro), Michał Rusinek podzieli się wrażeniami z podróży „Od Rio de Janeiro do Tokio". Wstęp wolny.

W Studium Wiedzy o ZSRR

Dziś, o godz 17, w Studium Wiedzy o ZSRR (ul. Narutowicza 28), odbędą się następujące wykłady: „Młodość poetycka Majakowskiego" — Anatol Stern, recytacje — Andrzej Szalawski. Seminarium „Kształtowanie się poglądów polityczno-społecznych Maksyma Gorkiego". Grupa I — mgr Cezary Rudziński. Grupa II — mgr D. Silin - Winograd. Wstęp wolny.

Kilka pytań „Dziennika"

Odpowiada Bogdan Pietrzak uczestnik międzynarodowego konkursu fryzjerskiego w Pradze

— Czy to prawda, że pan był na międzynarodowym konkursie fryzjerów w Pradze?

— Właśnie wczoraj wróciłem z Czechosłowacji.

— Wyjechał pan w roli kibica, czy uczestnika konkursu?

— Byłem jedynym Polakiem uczestnikiem konkursu. Poza mną jeden z kolegów, fryzjer z Gdyni, Kamiński, był w jury. W roli kibica nie pojechał do Pragi ani jeden z polskich fryzjerów, podczas gdy z Niemiec było około 40, a ekipa węgierska liczyła blisko 90 osób.

— Ale pan był chyba z modelkami? Nie było więc tak smutno?

— Z jedną modelką, podczas gdy każdy z uczestników konkursu był z dwiema paniami. Do konkursu stanęło 7 Niemców, tyluż Węgrów, 6 Jugosłowian, Czesi, no i ja, jako jedyny Polak.

— Czy konkurencje były ciekawe?

— Tak. Były fryzury dla młodzieży, strzyżenie męskie oraz tzw. A klasa i klasa specjalna. Od uczestników A klasy wymagano wykonania fryzury dziennej, a następnie w ciągu 35 minut przeczesania jej na fantazyjną.

W klasie specjalnej wzięli udział uczestnicy zagraniczni, którzy musieli wykonać fryzurę dzienną, żelazkową oraz upiąć na głowie modelki perukę, zasłaniając zupełnie jej włosy naturalne.

— Czy we fryzurze dziennej królował również szałowy styl Belle Amie, jak na ostatnim konkursie w Warszawie?

— Naturalnie.

— A kolory włosów?

— Ani jednej brunetki. Ani jednej głowy ciemnej, wszystko jasne, najczęściej blond w odcieniu srebrnym oraz włosy kolorowe: zielone, błękitne, fioletowe i różowe. Wspaniałe barwy włosów zaprezentowali Niemcy, którzy też zajęli cztery pierwsze miejsca. Poprzez ściemnianie końców włosów, zwłaszcza z tyłu głowy, uzyskali przepiękne efekty. Tajemnica takich włosów tkwi w specjalnych płukankach, których u nas, niestety, nie ma. Ja miałem ze sobą trochę płukanki francuskiej i zdarzyło mi się nieszczęście — zabrakło jej.

— I co?...

— Zobaczył to sąsiad, fryzjer węgierski i momentalnie pożyczył mi swoją płukankę. To mnie naturalnie uratowało.

— Które miejsce w konkursie udało się panu zająć?

— Na 34 uczestników, według punktacji, znalazłem się na 17 miejscu. Jak na mój pierwszy występ zagraniczny to jeszcze nienajgorzej. Z konkursu poza tym wyniosłem wiele korzyści. Sporo się nauczyłem, przywiozłem kilka szkiców najnowszych fryzur, nawiązałem kontakty z fryzjerami czeskimi, którzy nas podejmowali niezwykle serdecznie, jak i węgierskimi. Kto wie, czy kiedyś w przyszłości nie urządzimy turnieju fryzjerskiego Łódź—Praga.

Rozmawiała KAS.

Listy do redakcji

Czy białe koniecznie musi być... szare lub żółte?!

Jestem już starszą kobietą, która od 13 roku życia zajmuje się gospodarstwem domowym i prała zawsze sama. Jednak teraz, kiedy zaczął dokuczać mi reumatyzm postanowiłam skorzystać z usług Miejskich Pralni i odniosłam do najbliższego punktu przy ul. Rzgowskiej 47 swoją bieliznę do prania.

Kiedy jednak otrzymałam ją z powrotem i obejrzałam ją w domu stwierdziłam, że nadaje się ona tylko do ponownego włożenia do kotła, ponieważ była wiotka i żółta, co domagało się i ponownego wygotowania, i nakrochmalenia i oczywiście wymaglowania. Właściwie skorzystałam więc tylko tyle, że nie potrzebuję prać bielizny, ale inne prace muszę i tak wykonać.

Wprawdzie przyznaję, że zapłaciłam za nią niedrogo bo 22,50 zł, ale naprawdę wolałabym zapłacić więcej i otrzymać bieliznę rzeczywiście czysto wypraną, dobrze wykrochmaloną i wymaglowaną. Sądzę, że podobnie uważają wszyscy korzystający z usług Miejskiej Pralni.

Ponieważ nie udało mi się moich uwag wpisać do książki życzeń i zażaleń w w/w punkcie pralniczym proszę o opublikowanie ich w „Dzienniku", gdyż sądzę, że wyrażają one nie tylko moje poglądy, ale tysięcy kobiet łódzkich.

J. R.

Komu potrzebna taka inicjatywa

Wyjaśnijcie mi... jakimi logicznymi przesłankami posługiwano się nakazując sklepom sprzedaż kapusty kiszonej tylko do przyniesionego naczynia, lub w papier pergaminowy.

Wracając przed kilku dniami z biura nie miałem ze sobą naczynia. W pergamin również nie zaopatrzyłem się bo jak wiadomo takowego dostać w Łodzi nie można. Wziąłem więc ze sobą zwykłą mocną papierową torbę i papier pakowy. Opakowanie takie gwarantowało, że nie pobrudzę teczki. W sklepie jednak „Warzywa i Owoce" (nr 30) ekspedientka odmówiła mi sprzedaży kapusty. Kiedy chciałem odnotować ten fakt w książce życzeń i zażaleń oznajmiono mi, że książka gdzieś się zapodziała i w danej chwili nie można jej odszukać — pisze ob. M. L.

Spełniając prośbę ob. M. L. zwróciliśmy się do działu spożywczego przy Łódzkim Zarządzie Handlu o wyjaśnienie **kto wydał sklepom takie zarządzenie?** Okazało się, że Zarząd Handlu podobnych instrukcji nie inspirował. Wypracowały je widocznie „we własnym zakresie" ekspedientki łódzkie, gdyż jak ogólnie wiadomo wypadek jaki spotkał ob. M. L. nie jest wcale odosobniony.

Ankieta wśród niewidomych

W najbliższych dniach w m. Łodzi przeprowadzona zostanie wśród niewidomych ankieta, mająca na celu rozeznanie całokształtu problematyki niewidomych i opracowanie planu rozwiązania tego problemu. Ankietyzację przeprowadza na terenie m. Łodzi Wydział Rent i Pomocy Społecznej — Prez. RN m. Łodzi. Pomoc przy przeprowadzaniu ankiety zaofiarowało łódzkie harcerstwo. Upoważnieni do tego harcerze będą odwiedzali niewidomych w ich mieszkaniach i wypełniali ankietę na podstwie oświadczeń niewidomych.

W związku z tym Wydział Rent i Pomocy Społecznej zwraca się do ogółu niewidomych naszego miasta o udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie.

Ankietę przeprowadzać się będzie według rejestrów Polskiego Związku Niewidomych — Oddział w Łodzi. Osoby niewidome nie rejestrowane w powyższym związku, proszone są o zgłaszanie się do biura Wydziału Rent i Pomocy Społecznej, Łódź, Al. Parkowa 8, I piętro, pokój 178, w godzinach od 8 do 14 w celu objęcia ich ankietą.

MIMO CHODEM

Czas to pieniądz

Tego dnia wróciłem z pracy nieco wcześniej, aby jeszcze przed zmrokiem załatwić na mieście kilka spraw, poczynić zakupy itp. Wpadłem do domu, zostawiłem gazety, wziąłem teczkę, pieniądze i wyszedłem. Przed bramą na chodniku natknąłem się na dwie moje sąsiadki, które zawzięcie dyskutowały nad jakimś — zdaje się, bardzo ważnym dla nich — problemem. Ukłoniłem się i poszedłem na przystanek.

Po kwadransie przyszła „11", wsiadłem więc i pojechałem do administratora MZBM, by zapłacić komorne. Był tam spory tłok, musiałem więc dobrą godzinę przeczekać w kolejce. Kiedy już wreszcie zapłaciłem, znów wsiadłem w tramwaj i pojechałem na pocztę, by wiścić abonament za radio. Tam również stało w kolejce sporo osób, więc dopiero po półgodzinnym oczekiwaniu urzędniczka podstemplowała mi dowód radiofoniczny.

A potem — sprawa najtrudniejsza: pojechałem do „Domu Mody", by zamówić sobie nowy garnitur. Łącznie z oczekiwaniem, wyborem materiału (wiecie, jak trudno się w tym względzie zdecydować), zdjęciem miary itp. — zabrało mi to około 2 godzin. Wreszcie po załatwieniu tej najtrudniejszej sprawy, udałem się w kierunku domu. Po drodze wstąpiłem jeszcze do restauracji, by zjeść kolację, w sklepie spożywczym kupiłem masło, kilo chleba i paczkę herbaty, a w punkcie „Toto" oddałem kupon na kolejną grę.

Przed bramą domu na chodniku znowu natknąłem się na dwie moje sąsiadki, które zawzięcie dyskutowały nad jakimś — zdaje się, bardzo ważnym dla nich — problemem. Zdziwiło mnie tylko, dlaczego tak jakoś nieswojo przestępują z nogi na nogę.

GAI

★ Choinki w 64 punktach ★ Dodatek węglowy wykupujemy w całości ★ Od 2 stycznia dostawy węgla II rzutu

Za dwa dni spodziewany jest pierwszy transport choinek z Podkarpacia dla naszego miasta. Dalsze transporty drzewek przychodzić będą sukcesywnie. Sprzedaż choinek rozpocznie się więc mniej więcej około 10 bm. Będą ją prowadzić wyłącznie dzielnicowe biura opałowe w 64 punktach miasta. Ceny choinek będą następujące: za choinkę małą o wys. do 1 metra — płacić będziemy 9 zł, za średnią do 2 m — 15 zł, za dużą do 3,5 m wysokości — 21 zł. Choinki specjalne świetlicowe powyżej 3,5 metra będą do nabycia w hurtowych składach opałowych.

Dzielnicowe biura opałowe to jedyne legalne źródła nabywania choinek. Kupujący otrzymywać będą przy kupnie paragony, których nie należy niszczyć, gdyż na żądanie milicjanta trzeba będzie je okazać. Chodzi o to, aby uniemożliwić sprzedaż choinek pochodzących z nielegalnego źródła. W tym roku bowiem ze względu na ogromne zniszczenie lasów naszego okręgu, nikt nie otrzymał zezwolenia na prywatny wyrąb choinek. Dlatego też każde kupno drzewka od osoby prywatnej będzie uważane za transakcję nielegalną. Choinki pochodzące z takich źródeł zostaną skonfiskowane. W tej akcji zapowiedziała aktywny udział MO.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem ma prośbę pod adresem kupujących, aby wykupowali wcześniej, przed rozpoczęciem sprzedaży choinek tzw. dodatek węglowy, przypadający na okres od lipca br. do czerwca przyszłego roku. Dodatek ten już od końca października sprzedaje się w całości, co jest o wiele wygodniejsze dla konsumentów.

Jednocześnie z dniem 16 bm. dzielnicowe biura opałowe rozpoczną przyjmowanie wpłat za węgiel zimowy z II rzutu. Termin wpłat kończy się z dniem 15 kwietnia 1958 roku. Pierwsze dostawy węgla z II rzutu realizowane będą od 2 stycznia przyszłego roku.

KAS.

Dla ścisłości

Wczoraj podaliśmy listę numerów „Kukułeczki", które wylosowane zostały do nagród premiowych. W tabeli tej zaszła pewna nieścisłość. W 16 punkcie odbioru nagrody premiowe otrzymują nie wszystkie odcinki kończące się liczbą 532, lecz tylko numery 213.532 i 214.532.

Za nieścisłość tę przepraszamy wprowadzonych w błąd.

Tu mówi LPŻ

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Głównym tematem obrad będzie omówienie realizacji na terenie Łodzi uchwał III Krajowego Zjazdu LPŻ.

(jas)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Ciemności kryją ziemię". — Mała scena — g. 20 „Dom kobiet"
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Emilia Galotti"
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 „Cyd", g. 19 „Huzarzy"
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) nieczynna
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w Savoy'u"
„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Żołnierz i Bieda"
„ARLEKIN" (Wólczańska 5) g. 10 i 17 „Awantura w Pacynkowie" (o godz. 10 przedstawienie zamknięte)
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (sala Budowlanych, Piotrkowska 232) g. 19 „Świerszcz za kominem"

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10—16
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne 9—15

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 15 „Żelazna maska" — dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Wesele kurpiowskie", „Dziwny sen prof. Filutka", „Wycieczka" g. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Przygody rycerza Szaławiły", „Dyl Sowizdrzał na dworze burgrabiego", „Złota piłka" g. 16, 17, Film dok. g. 9 „Godzilla", dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 i 22, „Kochanek lady Chatterley" dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Noc sylwestrowa" — dozw. od lat 7, g. 16, (seans zamknięty), 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) Film dok. g. 22 „Chleb, miłość i fantazja" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30, 12.15 „Indiański wojownik" dozw. od lat 12, g. 10.15, 13, 15, 17, 19, 21
POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30 „Wakacje sycylijskie" dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.30, 19.30
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Kapelusz pana Anatola" dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA (Rzgowska 84) Film dok. g. 22 „Czterdziesty pierwszy" — dozw od lat 16, g. 16, 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Gorzki ryż" dozw. od lat 18, g. 17, 19
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Urlop w Wenecji" dozw. od lat 14, g. 17, 19
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Noc sylwestrowa" dozw. od lat 7, g. 15.30, 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek) „Spotkania" dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20, Film dok. g. 15
TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 22 „Ludzie i kaprale" dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20
WISŁA Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22 „Oszukani" dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, „Szkice węglem" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 9 i 22 „Żelazna maska" dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) Film dok. g. 9 i 22 „Przygody Pata i Patachona" dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Żelazna maska" — dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, „Zakazane zabawy" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów) „Raj kapitana" dozw. od lat 16, g. 19
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Moja córka" g. 15.30, i 17.30, g. 19.30 „Miałem 7 córek" i występy artystów — przedsprzedaż biletów na występy od godz. 15
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima) 34) g. 17.30 i 19.30 „Cud zdarza się raz" dozw. od lat 18

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin
PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18
ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 1

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda. Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34—36 — Widzew. Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty. Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.
Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195
Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

DYŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Łagiewnicka 36 — dla dzielnicy Bałuty, Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda, Lecznicza 6 — dla dzielnicy Chojny, Zuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, a dla mieszkańców Łódź Stoki przy ul. Zbocze 18a w godz. od 19 do 21

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Przemysłu Sportowego Łódź, ul. Mickiewicza 16-18. OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie remontu budynku fabrycznego przy ul. Mickiewicza 18. Remont budynku przewidywać będzie:

a) częściową wymianę stropów,
b) dokonanie wewnętrznych przemurowań ścian dzielnych,
c) przerobienie dwóch klatek schodowych
d) zmianę instalacji wod.-kan. oraz sanitariatów.

Wszelkich informacji udziela dział głównego mechanika.

Dyrekcja Łódzkich Zakładów Przemysłu Sportowego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania bliższych przyczyn. Otwarcie ofert nastąpi w siódmym dniu po ogłoszeniu przetargu. 6435-K

P.K.S.

Ekspozytura Osobowa w Łodzi zawiadamia

że na skutek braku dostatecznej ilości sprawnego taboru autobusowego do obsłużenia wszystkich linii wg. urzędowego rozkładu jazdy, zawieszone zostały aż do odwołania odjazdy autobusów z Łodzi do niżej wyszczególnionych miejscowości:

do Rawy Maz. przez Skierniewice i B. Rawską o godz. 6.—
do Inowłodza przez Rawę Maz. o godz. 13.30,
do Pęczniewa przez Małyń o godz. 18.30,
do Kaszewic przez Bełchatów o godz. 17.40,
do Spały przez Tomaszów o godz. 6.00—16.30,
do Rawy Maz. przez Żelechlinek o godzinie 15.10 — 13.15,
do Ręczna przez Piotrków o godz. 16.25,
do Skotnik przez Sulejów o godz. 17.25.

Autobus wyjeżdżający z Łodzi do Chabielic o godz. 16.15 będzie kursował na odcinku Łódź — Piotrków przez Wolę Kamocką.

komunikuje

Społeczny Komitet Łódzkiej Gry Liczbowej

„KUKUŁECZKA"

podaje do wiadomości, **że na 467.000 kuponów z 18 gry z 18 sierpnia br.**

do wymiany na losy uprawniające do udziału w losowaniu nagród rzeczowych

wymieniono w oznaczonym terminie 270.000

W związku z tym **przedłuża się termin wymiany o dalsze 7 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.**

Grający z terenu miasta wymieniają kupony w Biurze Społecznego Komitetu przy **ul. Piotrkowskiej 106**

a zamiejscowi listownie pod wyżej wymienionym adresem.

Termin powyższy należy traktować jako ostateczny. 6454-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA — chemika z wieloletnim stażem pracy na stanowisko kierownicze oraz **inżyniera** lub **technika-mechanika** z długoletnią praktyką zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Chemików „Argon" Łódź, ul. Wysoka nr 23.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje zarząd spółdzielni codziennie w godzinach od 7.30 do 11. 6433-K

2 MISTRZÓW mechaniki samochodowej (etat pracowników umysłowych) zatrudni **Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 3 w Łodzi przy Al. 1 Maja nr 124.** Warunki do omówienia w sekcji kadr.

DWÓCH pracowników z wykształceniem średnim ze znajomością branży motoryzacyjnej poszukujemy. Oferty z odpisami świadectw i życiorysem prosimy kierować: **Łódzkie Biuro Zaopatrzenia Sprzętu Samochodowego „Motozbyt" w Łodzi, ul. Piotrkowska 125.**

GŁÓWNEGO księgowego z wyższym wykształceniem ekonomicznym i 4 latami praktyki w księgowości lub średnim wykształceniem ogólnokształcącym lub ekonomicznym i 8 latami praktyki w księgowości oraz starszego **mechanika** z wykształceniem technicznym i praktyką w zawodzie zatrudni z dniem 1 stycznia 1958 roku **Poddębickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Poddębicach, ul. Północna 6.** 6395-K

GŁÓWNEGO księgowego z wykształceniem ekonomicznym i długoletnią praktyką w przemyśle maszynowym zatrudni od zaraz **Z.W.M. Przemysłu Spożywczego w Łodzi, ul. Łomżyńska 13-15, tel. 308-77.** 6456-K

KUCHARZY w charakterze szefów kuchni oraz **kelnerów** zatrudnią **Łódzkie Zakłady Gastronomiczne— Zachód.** Zgłoszenia w sekcji kadr Łódź, ul. Obr. Stalingradu 2 w godzinach od 7.30 do 15.30. 6459-K

PALACZY kotłowych, **tkaczy** kortowych i **uczniów** na tkalnię kortową powyżej lat 18 zatrudnią natychmiast **ZPW im. A. Struga Łódź, ul. Sienkiewicza nr 70-72** dział personalny. 6385-K

PRZETARG

Łódzkie Zakłady Włókiennicze Przemysłu Terenowego im. W. Pstrowskiego z siedzibą w Łodzi, ul. Cz. Hutora nr 42

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie kapitalnego remontu wraz z montażem i demontażem 7 sztuk krosien kortowych mechanicznych. Ślepy kosztorys na wykonanie remontu znajduje się do wglądu w dziale inwestycji zakładów.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby względnie firmy prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie zakładów w terminie do dnia 15 grudnia 1957 roku. W ofertach poza sumą kosztu należy podać termin wykonania robót. Otwarcie ofert nastąpi nieodwołalnie w dniu 18 grudnia 1957 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 6451-K

PRZETARG

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 7 w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 70 OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

w dniu 14 grudnia 1957 r. o godzinie 10 na samochody ciężarowe marki GMC typ CCKW 353 szt. 2 i ciągnik marki Lanz-Buldog typ 45 szt. 1. Cena wywoławcza na samochody marki GMC wynosi zł 35.000, na ciągnik marki Lanz-Buldog zł 39.000.

Uczestników przetargu obowiązuje złożenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy można oglądać w przedsiębiorstwie w godzinach od 8 do 15. 6436-K

Przetarg w trzecim terminie

na używane samochody ciężarowe marki „PRAGA" R.N.D. i G.M.C. C.C.K.W, 353 — 3 ton.

Na podstawie zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Monitor Polski nr 56 z dnia 20. 7. 57 r. poz. 353) Państwowa Komunikacja Samochodowa Ekspozytura Spedycyjna w Łodzi, ul. Worcella nr 17-19 ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż:

13 szt. samochodów ciężarowych marki „PRAGA" R.N.D. o nośności 3 tony
i 2 szt. samochodów ciężar. marki G.M.C. C.C.K.W. — 353 o nośności 3 tony.

Kupujący obowiązany jest do nabycia razem z samochodem części zapasowych zespołów i podzespołów, jakie ewentualnie przydzielone będą do danego samochodu.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 grudnia 1957 roku o godzinie 10 w gmachu P.K.S. przy ul. Worcella nr 17-19, I piętro, pokój 22.

Przeznaczone do przetargu samochody można oglądać każdego dnia w zajezdni P.K.S. przy ul. Worcella 17-19 od godziny 10 do 14 po uprzednim zgłoszeniu się w sekretariacie.

Cena wywoławcza samochodów wynosi od zł 8.750 do zł 17.500 za 1 szt. —zależnie od stanu technicznego. Części zapasowe sprzedawane będą według wyceny katalogowej.

Pragnące wziąć udział w przetargu osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione winny co najmniej na 2 dni przed przetargiem złożyć wadium w wysokości zł 1.750 — w kasie P.K.S. Ekspozytury Spedycyjnej w Łodzi oraz w sekretariacie tejże Ekspozytury — dokumenty uprawniające je do uczestnictwa w przetargu ograniczonym, wymagane zgodnie z Monitorem Polskim nr 56 z dnia 20. 7. 57 r. pkt 2/1-3.

OSTRZEŻENIE

ŁÓDZKIE ZAKŁADY GRAFICZNE OSTRZEGAJĄ

wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje transportowe na terenie Łodzi przed przyjmowaniem do realizacji czeków nielimitowanych nr nr 837354 i 837355 wydanych przez **N.B.P. I O. Miejski w Łodzi, skradzionych naszemu pracownikowi na Dworcu Łódź—Kaliska.** 6425-K

Unieważnienie

Dyrekcja PMZW w Łękawie pow. Bełchatów unieważnia zagubioną pieczątkę podłużną o brzmieniu „Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy w Łękawie pow. Bełchatów, tel. nr 6".

PLANIMETRY i ARYTMOMETRY nieuszkodzone zakupi pilnie

Ministerstwo Rolnictwa — Departament Urządzeń Rolnych Warszawa, ul. Wspólna 30, pok. 174

SPRZĘT WRAZ Z WYCENĄ

przysięgłego rzeczoznawcy, ofertą i rachunkiem należy składać w terminie do dnia 20 grudnia br. 6446-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

OGRÓD owocowy z domkiem na Radogoszczu 5 minut do tramwaju pilnie sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 26 m. 32 od godz. 9—16
WILLĘ w Julianowie murowaną z wygodami sprzedam. Wiadomość F. Kubis, Łagiewnicka 149
DOM w śródmieściu o pow. mieszkalnej 234 m kw. sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „20256"
OFERUJEMY do sprzedaży w Częstochowie domek dziesięcioizbowy, cztery izby wolne, murowany z ogrodem za 350 tysięcy złotych. Cztery parcele budowlane na Żabieńcu przed torem po 40 tysięcy złotych. Biuro Pośrednictwa Kupna-Sprzedaży Nieruchomości Spółdzielni „Czystość", Piotrkowska 39, tel. 377-51 godz. 8—20

KUPNO

GARAŻ na samochód osobowy pilnie kupię lub wezmę w dzierżawę. Tel. 385-32 20222 g

SPRZEDAŻ

POMPĘ głębinową ogrodniczą elektryczną 220/380 silnik 5,5 kW wydajność na minutę 1.500 litrów sprzedam. Komis, Piotrkowska 153
CEGŁĘ z rozbiórki, nową maszynę do szycia „Łucznik" poniżej ceny sprzedam, Julianów, Jana 38 20118 g
AKORDEON nowy — „Weltmeister" 120 basów sprzedam Aleja Kościuszki 32, Kopczyński
SILNIK samochodowy „Goliath" sprzedam. — Łódź, Narutowicza 116, m. 1 20106 g
GREMPEL nowy sprzedam. Różyca 74 Brożyniak, stacja kolejowa Żakowice 20105 g
SAMOCHÓD „KDF" z częściami zapasowymi sprzedam. Dzwonić pod nr 218-74 od godz. 14
FORTEPIAN „Bechstein" krótki, stan idealny sprzedam. Zgierska 112—3 20069 g
MOTOCYKL „WFM" wiśniowy sprzedam. Kasprzaka 6—2 boczna ul. Srebrzyńskiej 20067 g
SAMOCHÓD „BMW" oraz części zamienne — sprzedam. Żeromskiego 3 20065 g
SAMOCHÓD „DKW" — F 7 kabriolet w dobrym stanie (blacha) sprzedam 30.000 zł. Wiadomość u dozorcy, ul. Piotrkowska 53 20062 g
WÓZKI dziecięce w dużym wyborze poleca sklep galanteryjny Łódź ul. Nowomiejska 7
PRALKĘ czeska ręczną sprzedam. Tel. 577-33
MOTOCYKLE: „AWO Sport" i „WFM" sprzedam. Pabianice, Skromna 4. Szkudlarek. tel. Łódź. 244-96, wewn. 3, Pabianice 31-21 wewn. 3
KANAPKĘ z miękkim oparciem sprzedam. Tel. 335-05, Al. Kościuszki 52—6 20209 g

PRACA

GOSPOSIA do lekarza potrzebna. Zgłoszenia Plac Dąbrowskiego 1, m. 4, po godz. 15
GOSPOSIA dochodząca potrzebna. Piotrkowska 251 m. 22, III p., od godziny 18 20211 g
AJENT do sprzedaży ubiorów i bielizny dziecięcej potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Łódź, Piotrkowska 96 pod „20193" 20193 g
GOSPOSIA do małego dziecka potrzebna. Kilińskiego 133, 24 20210

NAUKA

ZAWÓD sekretarki-maszynistki zdobędziesz na Kursach Stowarzyszenia Stenografów Maszynistek. Zdolnych absolwentów kierujemy do pracy. Zniżki kolejowe. Zapisy Pl. Zwycięstwa 2, tel. 278-16. Piotrkowska 33, tel. 306-46
NOWOCZESNEGO kroju damskiego, dziecięcego nauczymy szybko opatentowanym wynalazkiem. Gwarancja. Informacje Nawrot 32
KLUB Motorowy LPŻ w Łodzi Al. Kościuszki 68 przyjmuje zapisy na amatorskie kursy samochodowe i motocyklowe w godz. od 8—15. Uwaga: poborowi i członkowie LPŻ korzystają ze zniżki 6217 k
KURSY haftu maszynowego oraz kroju i szycia organizuje TKWP. Zapisy sekretariat szkoły Wróblewskiego 15, pokój 210, piętro II, godz. od 8—17 6245 k
STUDENTKA udzieli korepetycji ze wszystkich przedmiotów z zakresu szkół: podstawowej i średniej, Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „20233"
KURSY kroju i szycia organizuje Ośrodek ZDR Łódź. Rzgowska 24 (w podwórzu). Zapisy w poniedziałki, środy i piątki w godz. 8—12, 16—20
KURSY przygotowujące do egzaminu czeladniczego w zawodzie elektroinstalatorskim, elektromechanicznym oraz kursy kreśleń budowlanych i maszynowych — organizuje Ośrodek Szkolenia ZDR, Łódź, Kilińskiego 109. Zapisy w godz. 17—19 6450 k

LEKARSKIE

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 4—6, ul. Piotrkowska 134
Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece, 15.30—19, ul. Prochnika 8 20125
DZWOŃ PIĘĆ RAZY PIĘĆ (tel. 555-55) Nagła Pomoc Lekarzy przyśle Ci natychmiast do domu odpowiedniego specjalistę. Czynna całą dobę 19924 g
PRZY leczeniu jamy ustnej kontrolne zdjęcia rentgenowskie zębów wykonuje rentgen denty styczny, Piotrkowska 121
PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 Prywatny Punkt Wezwań Lekarzy Specjalistów załatwia wizyty domowe całą dobę
Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 11—13, 17—19
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8—9, 16—19, Piotrkowska 14 19793 g
NAGŁA Pomoc Lekarzy Specjalistów. Wizyty domowe załatwi natychmiast przez całą dobę tel. 555-55 17718

RÓŻNE

WSPÓLNIKA do nowego samochodu „Warszawa" przyjmę lub oczekuję innej propozycji, Piotrkowska 26—32 godzina 12—16 20264 g
KOŻUCHY, futra czyści i odświeża punkt usługowy Obr. Stalingradu 13
URZĄDZENIE do produkcji lodu sztucznego posiadam. Duża wydajność. Wszelkie propozycje kierować: Ryszard Orlikowski, Warszawa, ul. K. Wójcika 30
WSPÓLNIKA z gotówką przyjmę do zakładu ślusarsko-mechanicznego Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „20057"
PARYŻANKA artystyczna cerownia naprawia garderobę bez śladu. — Więckowskiego 6—5, tel. 251-78 20050 g
PERSONELOWI oddziału chirurgii ogólnej Szpitala Wojskowego w Łodzi, a w szczególności dr dr Januszewskiemu, Kasprzakowi, Barcikowskiemu i Baldowi oraz siostrom Elżbiecie, Teresie i Marii za troskliwą opiekę w czasie ciężkiej choroby — składa tą drogą serdeczne podziękowanie Edward Borkowski, Łódź, Mochnackiego 22—5 19690
DO wspólnego wypału dobrej cegły przyjmę amatora domku jednorodzinnego. Mam warunki i część urządzeń. Potrzebny niewielki fundusz. Tel. 500-18 od godziny 18 20242 g

5.650.000 złotych
daje w grudniu do wygrania
KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA
SPECJALNE PREMIE GWIAZDKOWE PO 5.000 zł

Tatry w śniegu

A teraz kolej na narciarzy

Ku wielkiej radości naszych narciarzy spadł już w górach obfity śnieg. Zawodnicy korzystają z tej wczesnej niespodzianki i umiejętnie wykorzystują każdą chwilę na treningi pod reglami. Biegacze nie mają więc kłopotów. W nieco gorszych warunkach znajdują się specjaliści konkurencji alpejskich, gdyż śnieg na trasach zjazdowych musi się uleżeć.

Sezon zimowy zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie. Kalendarzyk roi się od szeregu ciekawych zawodów. Zjazdowcy nasi startować mają w licznych zawodach za granicą. Wyjazdy są tak pomyślane, że nie obciążą one zapasów dewizowych, bo koszty wyjazdów pokryte zostaną przez organizatorów imprez

W narciarstwie ściśle przestrzegana jest zasada, że chcąc gościć u siebie zagranicznych zawodników, trzeba startować i u nich. Ułatwia to oczywiście możność brania udziału w różnego rodzaju zawodach odbywających się w Szwajcarii, Włoszech, Francji, NRF, czy też w Finlandii.

Główna uwaga zwolenników narciarstwa skoncentruje się w tym sezonie na fińskiej miejscowości Lahti. Tu odbędą się narciarskie mistrzostwa świata, z udziałem oczywiście i naszej czołówki. Jeśli chodzi o szanse reprezentantów Polski w tej imprezie, to największe

Na zdjęciu: medalista z Cortiny Fr. Groń-Gąsienica w czasie ostatniego treningu.

nadzieje pokładamy w brązowym medaliście z Cortina d'Ampezzo — Groniu. Konkurencja w kombinacji norweskiej będzie jednak bardzo silna i uzyskanie przez Polaka analogicznego miejsca, jak na Olimpiadzie, to znaczy trzeciego byłoby sporym sukcesem.

Największą międzynarodową imprezą narciarską w Polsce, będą zakopiańskie zawody o memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny. PZN rozesłał zaproszenia do najsłynniejszych specjalistów konkurencji alpejskich i norweskich w całej Europie. Są więc podstawy do przypuszczeń, że nadchodzący memoriał zgrupuje liczniejszą i bardziej doborową stawkę niż w latach ubiegłych

Już pierwsze meldunki, z mających się niebawem odbyć kilku zawodów, dadzą nam możność zorientowania się w poziomie naszej czołówki i szansach w mistrzostwach świata

Ćwierćfinały Pucharu Europy

wylosowane

W siedzibie Francuskiej Federacji Piłkarskiej w Paryżu dokonano losowania ćwierćfinałowych spotkań o Puchar Europy. Losowanie wykluczyło możliwość „hiszpańskiego" finału. Obaj hiszpańscy kandydaci do I miejsca, obrońca pucharu — Real Madrid i tegoroczny mistrz Hiszpanii FC Sevilla, walczyć będą w rozgrywkach ćwierćfinałowych.

* * *

Ostatecznie w ćwierćfinałach grać będą: **Manchester United (Anglia) z Crveną Zvezdą Belgrad (Jugosławia), Ajax Amsterdam (Holandia) z Vasasem Budapeszt (Węgry), Real Madrit (Hiszpania) z FC Sevilla (Hiszpania) oraz Borussia Dortmund (NRF) lub CCA Bukareszt (Rumunia) z Glasgow Rangers (Anglia) lub AC Milan (Włochy).**

* * *

Rewanżowe spotkanie o Puchar Europy między Aarhus (Dania) i hiszpańskim zespołem Sevilla, zakończyło się zwycięstwem Duńczyków 2:0 (1:0). Do ćwierćfinałów zakwalifikowała się jednak Sevilla, która w pierwszym meczu wygrała na własnym boisku 4:0.

Na Torkacie

Torpedo (Gorki) zwycięzcą katowickiego turnieju

Wczoraj na Torkacie odbyły się dalsze dwa mecze międzynarodowego turnieju hokejowego z okazji Dnia Górnika. Wielokrotny mistrz NRF Eishockeiverein - Fuessen pokonał II repr. Śląska 7:3 (3:0, 1:3, 3:0), a Torpedo — Gorki zwyciężyło Górnika — Katowice 9:2 (3:0, 2:0, 4:2).

Zwycięzcą turnieju zostali hokeiści radzieccy przed Niemcami.

Czekamy na epilog tej afery

Co słychać ze sprawą pabianickiego Włókniarza? Od czasu „słynnego' meczu o wejście do II ligi między Ruchem (Radzionków), a Legią (Krosno) upłynęło blisko półtora miesiąca, a PZPN nie może się zdobyć na wydanie decyzji, chociaż posiada dostateczny materiał stwierdzający, iż mamy tutaj do czynienia ze zwykłą „podkładką". Taka jest przecież opinia sędziów, którzy prowadzili to spotkanie. Do podobnego wniosku doszli również bezpośredni obserwatorzy meczu. W międzyczasie zdołano nagromadzić szereg innych dowodów i przesłać je do Warszawy.

Sprawa jest zbyt poważna, by można było z nią zwlekać. Podobna historia, która zdarzyła się w Warszawie, została załatwiona w porównaniu z tempem pracy PZPN, w rekordowo szybkim czasie. Opinia publiczna jest zaniepokojona tą zwłoką, a co dopiero mówić o bezpośrednio zainteresowanych wynikiem tej afery Pabianicach.

Prezes łódzkich bokserów

M. Sikorski jest pewny zwycięstwa

Polski nad Węgrami

Na temat sobotniego, setnego występu reprezentacji bokserskiej Polski przeprowadzamy krótki wywiad z prezesem łódzkich pięściarzy, członkiem zarządu PZB p. M. Sikorskim.

— Jaki przewiduje pan wynik w Budapeszcie?

— Jestem spokojny, że ten jubileuszowy mecz naszej reprezentacji zakończy się zwycięstwem Polski.

— No tak, ale jakiś taki dziwny skład....

— Dlaczego? Jest Paździor, Walasek Drogosz...

— To sześć punktów, a gdzie dalsze?

— Znajdą się. Na pewno znajdzie się jeszcze sześć i mecz wygramy. Nie potrzebuję chyba udowadniać, dlaczego skład jest taki a nie inny. Przecież musimy za wszelką cenę wprowadzać w bój naszych młodych i dobrze zapowiadających się pięściarzy. Opieranie się jedynie i wyłącznie o tak zwaną żelazną dziesiątkę jest kardynalnym błędem. Błędu tego nie chcemy popełniać, a zresztą nie mamy właściwie takiej żelaznej dziesiątki. Tak czy inaczej nadarzyła się okazja wystawienia obok kilku „gwiazd" również i kilku mniej rutynowanych talentów.

W ostatniej chwili PZB zdecydował się na wzmocnienie reprezentacyjnej drużyny Drogosza.

— A kto będzie sekundować naszej dziesiątce?

— Pisarski. On już jest w Budapeszcie. Cieszę się z tego, że Pisarski doczekał się nareszcie wyjazdu z naszą reprezentacyjną dziesiątką. Ja natomiast jeżeli to kogoś zainteresuje wszystkie trzy mecze „śledzić" będę przy głośniku radiowym.

(n)

CIEKAWOSTKI łódzkie

■ Za przykładem „Społem" lekkoatleci ŁKS przygotowują się do zorganizowania wieczorku, z okazji zakończenia sezonu. Na program złożą się prócz części oficjalnej i wręczenia nagród, występy artystyczne, lampka wina i zabawa taneczna. Wszystko to odbędzie się w świetlicy ŁKS przy ul. Zakątnej 82 w sobotę o godz. 17.

● Dziś, o godz. 18.30 w świetlicy Społem, przy ul. Północnej 36, sportowcy zbiorą się na „wieczór wspomnień". Klub ten bazuje na instytucjach spółdzielczych i w związku z jubileuszem 50-lecia PSS odwiedzą młodzież starzy działacze sportowi, którzy przypomną dawne dzieje swego klubu.

■ Z chwilą gdy nastaną mrozy na kortach tenisowych w Helenowie zorganizowana zostanie ślizgawka. Uruchomienie w tej dzielnicy miasta ślizgawki jest bardzo wskazane, gdyż od wielu lat odczuwano jej brak. Łyżwiarze będą mogli w Helenowie korzystać z ogrzewanej szatni znajdującej się w domku przy byłych kortach tenisowych.

MAGAZYN Dziennika

Tokio pod znakiem satelity

Zainteresowanie Japończyków sztucznym satelitą ziemskim przybrało wprost niesamowite rozmiary. Tokio żyje pod znakiem „sputnika". Otwarto tam nową restaurację pod nazwą „Bar ziemskiego satelity", w sklepach pojawiły się materiały włókiennicze o wzorach „międzyplanetarnych", produkuje się „sputnikowe" zabawki i ozdoby choinkowe, fabryki teleskopów i lunet nie mogą nadążyć z zamówieniami.

NA ZDJĘCIU: „sputnikowe" coctaile cieszą się powszechnym powodzeniem.

Fot. — CAF

Uśmiechnij się

Niebezpieczna moda

Tygodnik francuski „Noir et Blanc" podaje, że statystyka wypadków zanotowała w roku bieżącym zastraszający wzrost wszelkiego rodzaju obrażeń nóg u kobiet. Wynika to z hołdowania modzie wysokich i cienkich obcasów. Pewien inżynier obliczył, że po to, by zabezpieczyć kobiety przed zwichnięciami i złamaniami nóg, trzeba byłoby przerobić lub wymienić wszystkie kraty dokoła drzew na chodnikach, wypełnić wszystkie dziury i szpary w chodnikach, jezdniach i podłogach, w które może wpaść obcas-szpilka, co pochłonęłoby miliardy franków. Czy nie prościej zmienić modę?

Bez podpisu.

Gustaw Morcinek (65)

Judasz z MONTE SICURO

Gdy uspokojony wrócił, bractwo już się uciszyło. Ubierało się, rozczochrane, kudłate, podobne do zgrai czupiradeł. Jeden za drugim wybiegali na dziedziniec i uradowani patrzyli z murów na ogromną dolinę, na szare pogórze apenińskie, na srebrzące się w słońcu morze Adriatyckie i na niebo istotnie takie czyste, „jakby je aniołki wymyli" — jak to określił Luminal za nieznanym poetą. A słońce było takie, jakiego już dawno nie było. Złote i grzejące, i uśmiechnięte, i ulgę przynoszące.

Już się nie śmieli z Luminala, gdyż przyznali mu słuszność. Panienka Maryja jeszcze suszy pieluszki Jezuskowi!... Ale świetny ten Luminal! On gotów nawet twierdzić, że widział aniołki, jak myły niebo i wycierały je jedwabnymi szmatkami i czyściły pastą, jakimś błękitnym szuwaksem.

Patrzyli urzeczeni i myśleli, że to dzisiaj ostatnia niedziela przedbożenarodzeniowa, że to dzisiaj dwunasty dzień ich osobliwych zwierzeń na Monte Sicuro, że przed pięciu dniami powiesił się ich kamrat Gołębiarz i nikt nie wie, dlaczego i że wczoraj umarła ich Fiammetta.

To jeszcze nie wszystko! Jutro będzie szósta wilia poza domem, wśród obcych i w tej chwili w dalekiej, w ogromnie dalekiej Polsce śnieg, choinka, kolędy...

Jak to dobrze, że mają między sobą Partyzanta! Jutro będzie im wygrywał na mandolinie, że się Chrystus rodzi i że w żłobie leży, któż pobieży kolędować Malemu?... Wszyscy by pobiegli kolędować Malemu w Polsce, tylko to przeklęte Monte Sicuro poraziło ich wole!

O, patrzcie! Stoi zmurszałe zamczysko, ponure, cudaczne, sterczące nad mrowiem ubogich chałupinek kamiennych, ślepi w świat wybitymi oknami, jak człowiek z wyłupionymi oczami. Przed bramą walają się jakieś marmurowe figury z poutrącanymi głowami i ramionami, święci to pańscy czy diabli wiedzą kto, czerni się chuda pinia podobna do dziurawego parasola i czernią się cyprysy, a pod cyprysami żółci się glina, a pod gliną leżą pobici ludzie, nikomu nie winni, w niemieckich mundurach. W zamku zaś straszy! Chyba się w nim diabły kocą podczas czarnych, rozwichrzonych nocy, zlatują się czarownice na ożogach by całować cuchnącego kozła w podogonie, jęczą i zawodzą duchy potępieńców, hukają puchacze — niepuchacze, a wśród ludzi rodzą się ponure myśli, osacza'ich zwątpienie.

I gdy się teraz zapatrzeć z zamkowych murów w tamten ogromny świat w słońcu i w tamto ogromne morze w słońcu i srebrze, i w tamte ogromne dalekie drogi wiodące na skraj świata, każdy myśli, żeby tak skrzydła mieć!....

O, jak ten orzeł, czy co to jest,leci! Patrzcie, patrzcie!... Może to orzeł, a może sęp, a może krogulec, a może jednak orzeł! Patrzcie, patrzcie!...

Podniosły się głowy, dłonie uczyniły daszki nad oczami, oczy szły za ptakiem pod niebem, ptak zaś, orzeł to czy nie orzeł, wspaniały ptak królewski o szeroko rozpiętych skrzydłach płynie w cichości i w błękicie na skraj świata. Hej, żeby mieć jego skrzydła i polecieć na skraj świata!...

A na skraju świata czeka Polska, a w Polsce swoi ludzie.

Z doliny przypłynął dzwon z kościółka padra Anniballa.

Uradowali się wszyscy, że padre Anniballe dzwoni. Bo to on dzwoni równo, powoli, nabożnie. Gdyby dzwonił jego pijany kościelny, głos dzwonu byłby podobny do bełkotu jąkały. Padre Anniballe pociąga za powróz miarowo, kołysze dzwonem, wybija jednostajny, srebrzysty rytm i widać myśli, że jego „grassatori" słuchają go w tej chwili i postanawiają pójść do kościółka, by słuchać kazania, w którym będzie gromił montesicurowskie baby „grassatori" zaś będą wołać i klaskać: — Bravo, bravo, bravissimo! Bis!

— Zaprosimy padra Anniballa na jutrzejszą wieczerzę wigilijną — rzekł Kuźma.

— Trzeba będzie wycyganić trochę wina od pułkownika w Anconie — zauważył Chudzielec.

— Będzie to głupia wilia bez choinki!

Spojrzeli wszyscy na pinię i na cyprysy i potwierdzili, że będzie to głupia wilia bez polskiej choinki. Pinia się nie nadaje, bo to straszydło, a nie drzewo, chociaż trochę do sosny podobne. Cyprysy mogłyby być postawione przy trumnie, w której leży ktoś obcy. Na pagórkach płożą się oliwne krzewy, ale to są pokraki, pokurcze, żebraki, dziady kalwaryjskie, a nie krzewy.

— Będzie choinka! — rzekł Krzywonos.

— Będzie? Skąd ją wytrzaśniesz? — posypały się pytania.

— To już moja rzecz! — odburknął. — Niech was głowa nie boli!

— Dobrze, dobrze, wcale nikogo nie boli głowa, lecz skąd on weźmie choinkę? Lecz jeżeli powiedział, że będzie, to będzie.

Poszli potem do kościoła. Szli via Babbuino przez rozwartą bramę Julii. Nikt jej nie zamykał od tamtej chwili, gdy Julia umarła. W miasteczku odchylały się nieśmiało drzwi, rozsuwały się ostrożnie firanki w oddrzwiach, uczynione z paciorków nanizanych na szpagat, wyzierały czarne oczy, wciąż jeszcze wystraszone, nieufne, bojaźliwe. Oni zaś szli powoli, jak zwykli powoli, z namaszczeniem chadzać do kościoła na wsi w Polsce. A gdy przeszli bramę i zaczeli się opuszczać skalistą ścieżką w dolinę, ukazywały się za nimi kobiety i dzieci.

Kochanek podczas nabożeństwa grał na dychawicznych organach. Partyzant wtórował mu delikatnie na mandolinie. Chodziło im o to, by nie dopuścić kobiet i tych kilku górali z podgórza do śpiewu. Bo gdy zaczną wrzeszczeć i zawodzić, człowieka cholera bierze! Tak przeto obaj celowali, by po Introit od razu uderzyć fortissimo i poddać kamratom „Serdeczną Matkę".

Rozśpiewali się przeto, nawet Luminal piszczał zabawnie i wołał do serdecznej Matki, opiekunki ludzi. Wszyscy „grassatori" stali skupieni przed ołtarzem, a Kuźma ministrował. I tak śpiewali przez całe nabożeństwo ku zgorszeniu bab montesicurowskich.

A potem zaczęło się kazanie.

Boże, to było kazanie! Takie kazanie wygłosił chyba święty Franciszek z Asyżu, patron padra Anniballa, gdy kazał do wilka z Gubbio. I chociaż poza Kuźmą i Partyzantem reszta kamratów rozumiała jego słowa zaledwie piąte przez dziesiąte, byli równie porwani ogniem i złotoustą wymową padra Anniballa i jego urzekającą gestykulacją. A słowo „Fiammetta", „povera Fiammetta", „innocente Fiammetta" i „angelica Fiammetta" *) były przegradzane takimi groźnymi słowami, jak „inferno", „diavoli", „condannazione", „Lucifero", a mało było takich słów, jak „cielo", „salvezza" i „angelo" **). Wszystko zaś było popierane tak wyrazistą mimiką i ruchami dłoni i rąk, że słuchający rozumieli, iż tamte ponure baby skazane są na wieczne potępienie, na smażenie się w smole piekielnej, że diabły będą je nadziewać na rożna i obracać na ogniu, że ich dusze będą skwierczeć w piekielnych mękach, że sam Lucyper będzie na nie czekał przed piekielną bramą, gdy Chrystus Pan, najwyższy sędzia powoła je przed swój sąd i skaże na potępienie.

*) biedna, niewinna, anielska Fiammetta.

**) piekło, diabeł, potępienie, Lucyper, niebo, wybawienie, anioł.

(C. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nacz. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75 Dział społ.-ekonom 228-32, Dział miejski 341-90 337-47 343-80 Dział kult. 223-05 293-00 wewn. 46. Dział sport. 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Dział woj. 314-32. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka"

D-5 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.